



Тернопільське товариство провело зустріч у Чернівцях

Tarnopolanie zorganizowali spotkanie w Czerniowcach



сторінка 2

Вийшла монографія про поліцію на Волині

Ukazała się monografia o policji na Wołyniu



сторінка 4

У Луцьку реалізують проект «Czytam, bo lubię»

W Łucku jest realizowany projekt «Czytam, bo lubię»



сторінка 9

Хто похований неподалік садиби Ліпінських?

Kto jest pochowany w pobliżu dworu Lipińskich?



сторінка 10

У Рівному написали диктант із польської мови

W Równem napisano dyktando z języka polskiego



сторінка 12

Dni Europy w Łucku, Równem i Tarnopolu

Дні Європи в Луцьку, Рівному та Тернополі

16–19 maja w Łucku, Równem i Tarnopolu odbywały się «Dni Europy». W tym roku powód do świętowania był podwójny – tradycyjnie obchodzone 9 maja święto zjednoczonej Europy oraz niedawno celebrowana 15. rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

W każdym z trzech miast odbyły się warsztaty «Poznajemy Polskę razem», uczestnicy których poznawali język, historię i geografę Polski. W Łucku, Równem i Tarnopolu finał konkursu «Triathlon intelektualny na 15-lecie Polski w UE» zorganizowanego przez Konsulat Generalny RP w Łucku, Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem oraz nauczycieli ORPEG-u skierowanych do Kowla, Łucka i Tarnopola wygłosili swoje przemówienia. W Tarnopolu był to Włodzimierz Mohun, w Łucku – Denys Demiankow, w Równem – Edyta Mandziuk. W każdym z miast wystąpił także polski kwintet smyczkowy «Vołosі».

W Łucku Dzień Europy obchodzone w sobotę, 18 maja. Organizatorami uroczystości był Konsulat Generalny RP w Łucku oraz Łucka Rada Miejska.

W ramach projektu «Dyskusyjny Klub Filmowy» w tym dniu zorganizowano «Dzień Kina Europejskiego». W Pałacu Kultury Miasta Łuck można było obejrzeć dwa wybitne filmy: «Wałęsa. Człowiek z nadziei» (reż. Andrzej Wajda, 2013 r., Polska) oraz «Kola» (reż. Jan Svěrák, 1996 r., Czechy). Obydwa prezentowane były w oryginalnej wersji językowej z ukraińskimi napisami.

Jako część Dnia Europy w Centrum «Passage Interdit» odbył się również konkurs «Euro Brain Game», w którym, prócz reprezentacji Łucka, uczestniczyły delegacje młodzieży z Litwy, Białorusi i Polski. Uczestnicy, podzieleni na międzynarodowe zespoły, wzięli udział w grze polegającej na rozwiązywaniu zadań związanych z historią, geografą i kulturą państw wchodzących w skład Unii Europejskiej. Organizatorem konkursu była Wiktorija Homonec,

16–19 травня в Луцьку, Рівному та Тернополі відзначили Дні Європи. Цього року причина для святкування була подвійною: традиційний День об'єднаної Європи, який припадає на 9 травня, та 15-річчя вступу Польщі до Європейського Союзу.

У кожному з трьох міст пройшли майстер-класи «Дізнаємося про Польщу разом», учасники яких пізнавали мову, історію та географію Польщі. І в Тернополі, і в Луцьку, і в Рівному виголосили свої промови фіналісти конкурсу «Інтелектуальний триатлон до 15-річчя Польщі у Європейському Союзі», проведеного Генеральним консульством РП у Луцьку, Українсько-польським союзом імені Томаша Падури в Рівному та вчителями, скерованими Центром розвитку польської освіти за кордоном до Ковеля, Луцька й Тернополя. У Тернополі промову представив Володимир Мохун, у Луцьку – Деніс Дем'янков, у Рівному – Едита Мандзюк. До кожного з міст теж завітав польський струнний квінтет «Vołosі».

У Луцьку День Європи відзначали в суботу, 18 травня. Святкові заходи організували Генеральне консульство РП у Луцьку та Луцька міська рада.

У рамках проекту «Дискусійний кіноклуб» відбувся «День європейського кіно». У Палаці культури міста Луцька можна було переглянути два відомі фільми: «Валенса. Людина з надії» (режисер Анжей Вайда, 2013 р., Польща) та «Коля» (режисер Ян Сврак, 1996 р., Чехія). Обидва представили в оригінальній мовній версії з українськими субтитрами.

Частиною Дня Європи був також конкурс «Euro Brain Game», який пройшов у центрі «Passage Interdit». У ньому, крім представників Луцька, брала участь молодь із Литви, Білорусі та Польщі. Учасники, поділені на міжнародні команди, долучилися до гри, яка полягала

Spotkanie w Czerniowcach

Зустріч у Чернівцях

Чłonkowie Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Obwodzie Tarnopolskim zorganizowali wyjazdowe posiedzenie w Czerniowcach, które przeprowadzili razem z członkami miejscowej polskiej organizacji.

W czasie wizyty prezes PTKOOT Piotr Fryz spotkał się z prezesem czerniowieckiego ośrodka organizacji pozarządowej «Dzieło Kolpinga na Ukrainie» Ludwikiem Markulakiem i sekretarzem Czerniowieckiego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej imienia Adama Mickiewicza (COTKP) Janem Szejkiem, by wspólnie omówić przyszłą współpracę między organizacjami.

Chór tarnopolskiej organizacji przygotował krótki koncert dla przedstawicieli polskiej wspólnoty na Bukowinie. Uroczystość miała miejsce w pomieszczeniu Polskiego Domu Narodowego, w którym mieści się siedziba czerniowieckiego towarzystwa.

W czasie pobytu w Czerniowcach przedstawiciele PTKOOT dołączyli do dobrego kiermaszu. Jego celem było wsparcie rodzin, które przeprowadziły się ze wschodu Ukrainy. Akcja została zorganizowana przez COTKP im. Adama Mickiewicza, NGO «Dzieło Kolpinga na Ukrainie» i NGO «Wolontariusze za Ojczyznę». Chór tarnopolskiego towarzystwa wykonał na rzecz akcji charytatywnej program koncertowy.

Чłonkowie PTKOOT zwiedzili Czerniowce, w tym Uniwersytet Czerniowiecki, w którego murach zaśpiewali kilka utworów. W drodze powrotnej obejrżeli znane na zachodzie Ukrainy pole tulipanowe w Mamajowcach w obwodzie czerniowieckim.

Алла ФЛИССАК,
Польське Товариство Кulturalно-Освітнє
в Обwodzie Tarnopolskim



Члени Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області провели виїзне засідання в Чернівцях, де завітали до Чернівецького обласного товариства польської культури імені Адама Міцкевича.

Під час візиту голова Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області (ПКОТ) Петро Фриз зустрівся з головою чернівецького осередку ГО «Справа Кольпінга в Україні» Людвігом Маркуляком і секретарем Чернівецького обласного товариства польської культури імені Адама Міцкевича (ЧОТПК) Яном Шейком та обговорив із ними майбутні проекти.

Хор тернопільської організації дав невеликий концерт для членів польської спільноти Буковини. Виступ відбувся в приміщенні Польського народного дому, де розташований офіс чернівецького товариства.

Під час перебування в Чернівцях ПКОТ долучилося до благодійної акції-ярмарку на підтримку сімей переселенців зі Сходу України, яку проводили ЧОТПК імені Адама Міцкевича, ГО «Справа Кольпінга в Україні» та ГО «Волонтери за Батьківщину». Під час заходу хор тернопільського товариства виконав концертну програму на підтримку благодійної акції.

Члени ПКОТ здійснили екскурсію Чернівцями, відвідали Чернівецький університет, у стінах якого заспівали декілька пісень. Дорогою додому побували на знаменитому в Західній Україні тюльпановому полі, розміщеному в Мамаївцях Чернівецької області.

Алла ФЛИССАК,
Польське культурно-освітнє товариство
Тернопільської області

325 lat Kolegium w Lubieszowie

325-річчя Любешівського колегіуму

Pracownicy Biblioteki Publicznej w Lubieszowie we współpracy z krajoznawcą i historykiem Petrem Buszczykiem zorganizowali dla uczniów 10 klasy miejscowego liceum spotkanie «Kronika Kolegium w Lubieszowie».

Na początku maja minęło 325 lat od początku działalności słynnej niegdyś w Europie szkoły, przekształconej wkrótce w kolegium. Została otwarta w 1694 r. na mocy umowy podpisanej rok wcześniej z zakonem pijarów. Fundatorem szkoły był ówczesny właściciel Lubieszowa Jan Karol Dolski. Opowiedział o tym Petro Buszczyk.

«Budowa murowanego gmachu została ukończona w 1730 r. Był to budynek dwukondygnacyjny, pokryty gontem. Przy szkole znajdowały się: internat, stolarnia, pracownia, kuźnia, młyn konny, łaźnia, browar. Były tu również muzeum, wiele sal, nawet gabinet chemii. W szkole wykładano język łaciński, polski i francuski. Przed kolegium rozciągał się ogród botaniczny z oranżerią oraz aleje lipowe. Bliżej Stochodu znajdował się sad owocowy nazywany Wenecją. Tam była także przystań dla łodzi» – powiedział Petro Buszczyk.

O wybitnych działaczach, znanych w Europie i świecie, którzy uczyli się w Lubieszowie, opowiedziała bibliotekarka Aleksandra Klamarowa. Przybliżyła uczniom postacie Jerzego Ciapińskiego, Macieja Dogiela, Kazimierza Narbutta, Stanisława Jundziłła, Józefa Czerwiakowskiego, Karola Gubela oraz oczywiście Tadeusza Kościuszki, o którym do dziś w Lubieszowie przypomina napis nad jednym z wejść do budynku byłego kolegium.

Spotkanie zakończyła wycieczka po miasteczku, w trakcie której organizatorzy opowiadali o tym, jak wyglądał Lubieszów w okresie działalności kolegium.

Tekst i zdjęcie: Tamara URIADOWA



Днями працівники публічної бібліотеки в Любешеві разом із краєзнавцем, істориком Петром Бушиком провели для учнів 10-А класу місцевого ліцею пізнавальну годину «Хроніка Любешівського колегіуму».

На початку травня минуло 325 років від початку діяльності цього колись елітного у всій Європі навчального закладу. Школу, яка переросла в колегіум, відкрили в 1694 р., а кошти на неї виділили роком раніше – у 1693 р. Фундатором закладу був тогочасний власник Любешева Ян-Кароль Дольський. Про це розповів Петро Бущик.

«Будівництво муrowаного приміщення завершили в 1730 р. Це була двоповерхова споруда, вкрита гонтом. У дворі містилися інтернат, столярня, майстерня, кузня, кінний млин, лазня, browарня. А ще були музей, різноманітні класи, зокрема хімічний кабінет. Тут вивчали латинську, польську, французьку мови. Перед колегіумом знаходився ботанічний сад з oranжереєю і липовими алеями, у бік Стоходу – фруктовий сад, котрий називали Венецією. Там же була пристань для човнів...» – розказав краєзнавець Петро Бущик.

Про видатних діячів, відомих Європі та світу, які навчалися в Любешеві, розповіла провідний бібліотекар Олександра Клямарова. Вона згадала про Єжи Цяпінського, Мацея Догеля, Казімежа Нарбута, Станіслава Юндзілла, Юзефа Черв'яковського, Кароля Гюбеля та, звичайно, Тадеуша Костюшка, про якого сьогодні нагадує напис над одним із входів до приміщення колишнього колегіуму.

Захід завершився прогулянкою містечком, під час якої організатори оповідали про те, яким був Любешів за часів діяльності колегіуму.

Tekst i фото: Тамара УРЯДОВА

W Krzemieńcu zmagali się recytatorzy

У Кременці змагалися декламатори

Po raz siedemnasty w Krzemieńcu odbył się Regionalny Konkurs Recytatorski imienia Juliusza Słowackiego promujący na Ukrainie twórczość polskich poetów.

Усімнадцяте в Кременці пройшов Регіональний декламаторський конкурс імені Юліуша Словацького, який популяризує в Україні творчість польських поетів.

W zmaganiach uczestniczyli uczniowie z obwodu wołyńskiego, Tarnopola i Czortkowa, którzy uczą się języka polskiego. 17 maja recytowali oni polską poezję w Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Konkurs miał na celu popularyzację literatury polskiej, ujawnianie, rozwój i doskonalenie talentów recytatorskich oraz upowszechnianie kultury żywego słowa.

Jury, w skład którego wchodziły Teresa Szeffler i Marianna Seroka, nauczycielki skierowane za granicę przez ORPEG, oraz prezes Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej Switłana Zinčuk przyznało nagrody najlepszym recytatorom. Ich występy oceniane były pod względem doboru repertuaru, interpretacji, poprawności językowej i wrażeń artystycznych.

W młodszej kategorii (10–13 lat) wygrali: Jelysaweta Charczenko, Uliana Herasymczuk, Solomia Powstiana, Iwan Werboweckij oraz Sofia Weremijczyk. W starszej kategorii (14–18 lat) najlepsi byli: Anastasia Mychalczuk, Oleksandra Safatiuk, Oleh Hulka, Iryna Klymuk, Jana Szyma oraz Nazarij Babyn.

Wszyscy uczestnicy, a było ich 25, recytowali wiersze w języku polskim. Jury wysłuchało ponad 50 utworów różnych autorów, m.in.: Józefa Łobodowskiego, Danuty Wawiłow, Jana Twardowskiego, Haliny Poświatowskiej, Wisławy Szymborskiej, Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Juliusza Słowackiego, Adama Asnyka.



Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe. Ośmiu najlepszych zostało nagrodzonych wyjazdem na kolonię do Polski. Wszyscy recytatorzy otrzymali propozycję udziału w Letniej Szkole Języka Polskiego w Zamłyniu.

Organizatorem Konkursu Recytatorskiego im. Juliusza Słowackiego jest Wołyńskie Zjednoczenie Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej. Patronat nad wydarzeniem objął Konsulat Generalny RP w Łucku.

Natalia NECZYPORUK
Fot. Oleh HULKA

полоністів України імені Габріелі Запольської Світлана Зінчук, визначили найкращих декламаторів. При оцінці виступів брали до уваги добір репертуару, інтерпретацію, вимову та декламаторську майстерність.

У молодшій категорії (10–13 років) перемогли Єлизавета Харченко, Уляна Герасимчук, Соломія Повстяна, Іван Вербоєцький та Софія Веремійчик. У старшій категорії (14–18 років) найкращими були Анастасія Михальчук, Олександр Сафатюк, Олег Гулька, Ірина Климук, Яна Ширма та Назарій Бабін.

Усі учасники, а їх було 25, декламували вірші польською мовою. Журі вислухало понад 50 творів різних авторів, зокрема Юзефа Лободовського, Данути Вавілов, Яна Твардовського, Галини Посвятовської, Віслави Шимборської, Яна Бжехви, Юліана Тувіма, Юліуша Словацького, Адама Асника.

Учасники конкурсу одержали дипломи і книжкові нагороди. Восьмого найкращих поїдуть улітку в табір до Польщі. Усі декламатори отримали пропозицію взяти участь у Літній школі польської мови у Замлинні.

Організатором Декламаторського конкурсу імені Юліуша Словацького є Волинське обласне відділення Співки вчителів-полоністів України імені Габріелі Запольської. Захід відбувається під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку.

Natalia NECZYPORUK
Foto: Oleh HULKA

Informacja wołyńska Волинська інформація

Obwód wołyński uczestniczy w pilotażowym projekcie Gabinetu Ministrów Ukrainy przewidującym łączenie rejonów. Na terenie obwodu mogą zostać utworzone trzy rejony zamiast 16.

Волинська область бере участь у пілотному проекті Кабінету Міністрів з укрупнення районів. Так, у межах області можуть утворити лише три райони замість шістнадцяти.

Łuck nawiązał współpracę z Trokami. Miasta będą realizowały wspólny projekt «Zapewnienie swobody dziedzictwa kulturowego dla ludzi i państwa – doświadczenia Litwy i Ukrainy».

Lućck nalaгодив співпрацю з Тракаєм. Міста спільно реалізовуватимуть проект «Забезпечення свободи культурної спадщини для людства та держави – досвід Литви та України».

Główny Zarząd Państwowego Służby Fiskalnej w Obwodzie Wołyńskim poinformował, że 43 mieszkańców regionu zadeklarowało uzyskanie w 2018 r. milionowych dochodów.

Głównie управління ДФС у Волинській області повідомило, що 43 волинянина задекларували мільйонні доходи, отримані у 2018 р.

Łucka Szkoła Muzyczna nr 1 im. Fryderyka Chopina świętowała 80-lecie.

Луцька музична школа № 1 імені Фрідріка Шопена відзначила своє 80-річчя.

Od początku 2019 r. w obwodzie wołyńskim odnotowano prawie 1800 przypadków odry. 56 proc. chorych to dzieci.

Із початку 2019 р. у Волинській області зафіксували майже 1800 випадків захворювань на кір, 56 % хворих – діти.

16–19 maja sportowcy z 24 państw zmagali się w Łucku podczas XXIX Mistrzostw Świata w Trójboju Siłowym.

16–19 травня спортсмени з 24 країн змагалися в Луцьку на XXIX Чемпіонаті світу з пауерліфтингу.

Sukces uczniów z Łucka

Успіх учнів із Луцька

Zespół uczniów ze Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej zajął I miejsce w Konkursie Historycznym «Nieznani bohaterowie, nieznane wydarzenia – losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1939–1948».

Drużyna w składzie: Wiktoria Bartoszuk i Anton Onochin startowała w kategorii «prezentacja multimedialna». Tytuł ich pracy to «Los żołnierza J. Kaczańczyka w latach 1939–1948». Uczniowie dotarli do potomka opisywanego żołnierza, przeprowadzili z nim wywiad, zgrupowali różne materiały (kopie i skany dokumentów oraz zdjęć), opracowali je i przygotowali prezentację multimedialną, którą, wraz z całą dokumentacją ich pracy, wysłali na konkurs. Zespół, wraz z opiekunem, zaproszony został na uroczystą galę finałową, która odbędzie się w Warszawie w dniach 6–8 czerwca 2019 r.

Konkurs organizowany jest przez Kuratorium Oświaty w Warszawie, Mazo-

wieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych «DELTA». Jego koordynatorem jest Mazowiecki Kurator Oświaty. Honorowym patronatem konkursu objęły: Stowarzyszenie-Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, Porozumienie Organizacji Kombatanckich Płocka i Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Konkurs skierowany jest do dzieci uczących się języka polskiego na Litwie, Białorusi i Ukrainie.

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

Колектив учнів суботньо-недільної школи, що діє при Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині, зайняв I місце в історичному конкурсі «Невідомі герої, невідомі події – доля солдата й історія польського війська в 1939–1948 рр.»

Команда у складі Вікторії Бартошук і Антона Онохіна подала заявку на конкурс у категорії «Мультимедійна презентація». Тема їхньої роботи – «Доля солдата Й. Качанчика в 1939–1948 рр.» Учні знайшли нащадка цього солдата, взяли в нього інтерв'ю, зібрали багато матеріалів (копії та скани документів і фотографій), опрацювали їх і підготували мультимедійну презентацію, а потім надіслали свою роботу разом із документами на конкурс. Команда на чолі з учителем отримала запрошення на урочистий фінал, який відбудеться у Варшаві 6–8 червня 2019 р.

Конкурс організували Рада з питань освіти у Варшаві, Мазовецький регіональний центр удосконалення

вчителів, Військовий центр цивільної освіти і Товариство освітніх ініціатив «Дельта». Координує проект мазовецький куратор освіти. Почесними меценатами конкурсу стали Клуб кавалерів воєнного ордену «Virtuti Militari», Об'єднання ветеранських організацій Плоцька і Центр розвитку польської освіти за кордоном. Конкурс розрахований на дітей, які вивчають польську мову в Литві, Білорусі та Україні.

Piotr KOWALIK,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG

Монографія о поліції на Воłynіу

Монографія про поліцію на Волині

17 maja w Łucku zaprezentowano monografię dr. Oleha Razyhrajewa «Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym» wydaną przez Instytut Pamięi Narodowej. Proponujemy Państwu uwagę recenzję tej książki autorstwa dr. Serhija Hładyszuka.

17 травня в Луцьку відбулася презентація книги Олега Разиграєва «Державна поліція Волинського воєводства у міжвоєнний період», яку видав Інститут національної пам'яті Польщі. Пропонуємо Вашій увазі рецензію Сергія Гладішука на це видання.

Nowa monografia znanego łuckiego historyka dr. Oleha Razyhrajewa przedstawia powstanie, organizację i działalność Policji Państwowej na Wołyniu w okresie międzywojennym. Tą książką Autor podsumowuje swoje wieloletnie badania w zakresie historii polskiej policji rozpoczęte jeszcze w latach studenckich, a kontynuowane następnie podczas studiów doktoranckich w Lublinie i w Łucku oraz podczas seminariów organizowanych przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk i Instytut Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Praca wypełnia lukę w historiografii polskiej, ukraińskiej i białoruskiej oraz zachęca do dyskusji nie tylko na temat organów bezpieczeństwa publicznego działających na terenie Wołynia, ale również niektórych aspektów historii politycznej, gospodarczej i społecznej tego regionu. Monografia wydana jest tylko po polsku, przydatne byłoby również przetłumaczenie jej na język ukraiński.

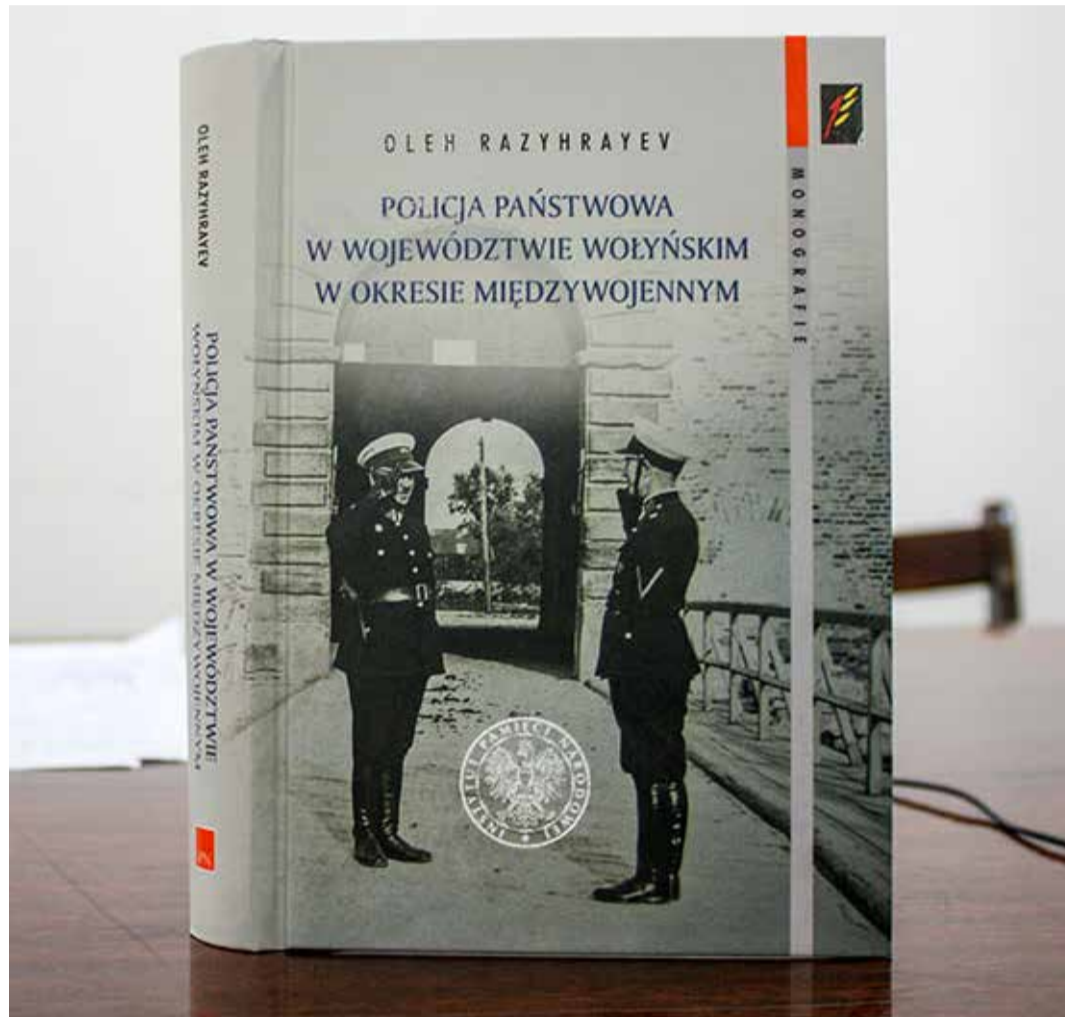
Książka napisana jest w oparciu o bogaty materiał źródłowy, zebrany przez Autora w ponad dziesięciu archiwach na Ukrainie, w Polsce i na Białorusi. Najbardziej gruntownie Oleh Razyhrajew zbadał dokumenty przechowywane w państwowych archiwach obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego, gdzie nie pozostał chyba żaden niezbadany przez niego zasób dokumentów dotyczący działalności policji. Poza tym historyk przeanalizował zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Państwowego Archiwum w Obwodzie Brzeskim oraz innych centralnych i regionalnych archiwów.

Publikacja składa się ze wstępu, trzech części, wniosków, bibliografii, wykazu skrótów i tabel, biogramów niektórych policjantów, indeksu osobowego i miejscowości. We wstępie autor określił podstawowe zadania, które postawił przed sobą pracując nad tą publikacją: zbadanie powstania, organizacji i funkcjonowania policji na Wołyniu w kontekście genezy organów bezpieczeństwa publicznego w Polsce, procesu tworzenia korpusu Policji Państwowej w województwie wołyńskim, stanu liczbowego, stanu dyscypliny, umundurowania, sytuacji finansowo-gospodarczej, szkolnictwa i wyszkolenia policjantów, życia społecznego oraz kulturalnego.

W części pierwszej (str. 15–158) Autor opisał strukturę i zadania Policji Państwowej w latach 1919–1926. Badacz nie pominął również okresu 1919–1920, kiedy dopiero zaczynał się proces tworzenia polskiego aparatu władzy państwowej na Wołyniu. W kolejności chronologicznej Autor rozpatrzył organizację terytorialną Policji, jak również funkcjonowanie policji politycznej i służby śledczej. Poza tym historyk przeanalizował życie społeczne i polityczne Wołynia, metody, które stosowała policja nadzorując legalne polityczne partie i organizacje, jak również walcząc z działalnością antypaństwową. Ciekawy wydaje się wątek dotyczący ochrony granicy wschodniej przez Policję Państwową, zanim w 1924 r. utworzono Korpus Ochrony Pogranicza. Czytelnik może tu znaleźć informacje o zwalczaniu przez policję przemytnictwa na granicy polsko-sowieckiej.

W drugiej części (str. 159–265) Autor chronologicznie przeanalizował strukturę i działalność policji w latach 1926–1939, główną uwagę poświęcając policji mundurowej, politycznej i służbie śledczej. Oprócz tego Oleh Razyhrajew zbadał zwalczanie przez policję ruchu komunistycznego i nacjonalistycznego, które aktywnie rozwijały się na Wołyniu w latach 20–30 XX wieku. Ważnym zadaniem policji był również nadzór nad życiem politycznym i społecznym w regionie.

W trzeciej części (str. 266–380) historyk przeanalizował stan personalny policji, źródła rekrutacji i charakterystykę funkcjonariuszy. Oleh Razyhrajew zaznacza, że pod względem narodowościowym policjanci byli przeważnie Polakami, a pod wyznaniowym – katolikami obrządku łacińskiego. Interesująca jest analiza wykształcenia i kwalifikacji zawodowych policjantów. Autor za-



poznaje czytelników także z życiem codziennym polskich policjantów, ich sytuacją materialną, życiem kulturalnym. Badacz wspomina również o przypadkach nadużywania władzy przez policjantów w celach prywatnych. Pod koniec Oleh Razyhrajew przeanalizował, jak była odbierana policja przez miejscowe wielonarodowe społeczeństwo, przede wszystkim przez Ukraińców.

Niedokończonym wątkiem opracowania wydają się losy wołyńskich policjantów pod koniec 1939 r., kiedy doświadczali represji i trafiali do sowieckich łagrów.

Podkreślić należy przystępny wykład materiału przez Autora. Fakty o funkcjonowaniu policji Oleh Razyhrajew uzupełnia cytatami, które w sposób popularny opisują działalność Policji Państwowej w województwie wołyńskim. Książka została wzbogacona ilustracjami, które pozwalają nam na zrozumienie, jak wyglądało życie codzienne policjantów na Wołyniu w dwudziestolecie międzywojennym.

Monografia dr. Oleha Razyhrajewa będzie ciekawą lekturą nie tylko dla wąskiego grona fachowców, którzy specjalizują się w historii funkcjonowania policji, ale również dla wszystkich zainteresowanych historią międzywojennego Wołynia. Książka porusza wiele ważnych problemów: walka z przemytnictwem na granicy polsko-sowieckiej, poszukiwanie agentów obcego wywiadu w regionie, zwalczanie przestępczości kryminalnej, nadzór nad prostytutkami i pozostałymi marginalnymi elementami wołyńskiego społeczeństwa w okresie międzywojennym. Swoją monografią Autor zachęca historyków do poruszania wspomnianych wyżej kwestii w ramach osobnych badań, kładąc fundament pod przyszłe opracowania w zakresie historii zarówno Wołynia, jak i wschodnich województw międzywojennej Polski. To moim zdaniem stanowi główną wartość recenzowanej książki. Autorowi życzę natchnienia w poruszaniu kolejnych tematów poświęconych Wołyniu, Ukrainie i Polsce.

Serhij HŁADYSZUK
Fot. Anatol OLICh

У першому розділі (15–158 ст.) автор простежив структуру і завдання державної поліції у 1919–1926 рр. Не оминув дослідник перехідного періоду 1919–1920 рр., коли процес становлення польського державного апарату на Волині лише розпочинався. В хронологічній послідовності автор розглянув територіальну організацію поліції, а також її політичний і кримінальний підрозділи. Окрім цього, дослідник вивчив суспільно-політичне життя Волині, методи, які використовувала поліція в нагляді за легальними партіями й організаціями, а також за проявами антидержавної діяльності. Досить цікавим є сюжет про охорону поліцією східного кордону до створення Корпусу охорони прикордоння в 1924 р. Тут читач може відшукати інформацію про боротьбу поліції з контрабандою на польсько-радянському порубіжжі.

У другому розділі (159–265 ст.) автор хронологічно дослідив структуру та діяльність поліції у 1926–1939 рр., акцентуючи увагу на загальній, політичній і кримінальній поліціях. Окрім цього, Олег Разиграєв простежив протидію поліції діяльності комуністичного та націоналістичного рухів, що були достатньо активними на Волині як у 20-х, так і в 30-х роках XX ст. Важливим завданням поліції був нагляд за політичними і суспільним життям регіону.

У третьому розділі (266–380 ст.) дослідник проаналізував персональний склад поліціантів, джерела поповнення та характеристику функціонерів. Олег Разиграєв відзначає, що за національним складом поліціанти були, переважно, поляками, а за віровизнанням – римо-католиками. Цікавим є вивчення освітнього рівня та фаховості поліціантів. Автор ознайомлює читачів із повсякденним життям польських поліціантів, їхнім матеріальним становищем, культурним дозволям. Дослідник слушно відзначає про випадки зловживання поліціантами своїм службовим становищем у приватних цілях. Насамкінець Олег Разиграєв розглядає сприйняття поліціантів багатонаціональним населенням Волині, передусім українцями.

Незавершеним, на нашу думку, є простеження долі волинських поліціантів наприкінці 1939 р., коли їх почали відправляти до радянських таборів, де репресували.

Варто звернути увагу на доступний формат викладу матеріалу дослідником. Фактологічну інформацію про функціонування поліції Олег Разиграєв доповнює вдалим цитатами, що в популярній формі висвітлюють діяльність державної поліції у Волинському воєводстві. Доповнюють книгу ілюстрації, що наочно відображають побут та життя поліціантів на Волині в міжвоєнне двадцятиліття.

Загалом монографія доктора Олега Разиграєва буде цікавою не лише вузькому колу фахівців, які спеціалізуються на історії функціонування поліції, а й усім зацікавленим міжвоєнною історією Волині. Книга порушує достатню кількість важливих проблем: боротьба з контрабандою на польсько-радянському кордоні, розшук агентів іноземної розвідки в регіоні, боротьба із бандитизмом та кримінальним світом краю, нагляд за повіями та іншим маргінальним соціумом міжвоєнної Волині. Своєю монографією автор заохочує істориків порушувати означені питання в рамках окремих досліджень, закладаючи підмурок для нових праць з історії як Волині, так і східних воєводств міжвоєнної Польщі в цілому. У цьому, на нашу думку, основна цінність рецензованої книги. Автору хочеться побажати лише наснаги в дослідженнях чергових тем, присвячених історії Волині, України та Польщі.

Сергій ГЛАДИШУК
Фото: Анатолі ОЛІХ

Horyń – rzeka zawsze bliska sercu

Завжди близька серцю Горинь

W zakolu Horynia, tuż przy kolonii Sunia, blisko «Skuczyszca», leżał w wodzie przewrócony wielki dąb. Jego konary przegradały rzekę, prawie do połowy szerokości. Różne rzeczy, płynące rzeką, zatrzymywały się na tym naturalnym sicie.

Dąb ten był najważniejszym dodatkiem do rzeki, która nie zważając na nic, spokojnie toczyła wody gdzieś w odległe morza. Rzeka znana miejscowym, traktowana z wielkim respektem, odwodziła się ochłodą w gorące letnie dni. Pływanie w Horyniu regulowane było zasadami odziedziczonymi po przodkach. Kąpiel według obyczaju mogła odbywać się dopiero po czerwonym odpuszczeniu, przy źródle w Tryszczawie, na Św. Jana.

Wokół Antonówki i wzdłuż Horynia, było wiele nowych kolonii. W odwiedziny do mieszkańców pochodzących z «centrali» przyjeżdżały rodziny. Główną atrakcją dla przyjezdnych była kąpiel w rzece. Horyń, cichy, niby spokojny, nie miał litości, «buchty» (tak nazywano wiry) zabierały w jego głębie niewprawnych pływaków. Zaraz dawano znać do Suni i miejscowi «nurkowie» wyruszyli wyciągać topielca. Jeśli nie wyłowili go w miejscu utonięcia, to ostatnią nadzieją były konary przy dębie. Po odnalezieniu, wprawnie wyciągali nieszczęśnika na brzeg. Wyłowienie traktowane było jako obowiązek i ostatnia przysługa dla człowieka. Niepisane prawa zabraniały przyjmowania jakiegokolwiek wynagrodzenia, a ryzykowano nieraz własnym życiem.

Najlepszym «nurkiem» w okolicy był gospodarz Edward Oczeretko z Suni. Potrafił przez kilka minut przebywać pod wodą, wpływać w wiry i wypływać w spokojnym nurcie. Dla zawodów wrzucano w głębie kamień, nikt szybciej go z tych mętów nie wyłowił. W tragicznych okolicznościach potwierdził swoje mistrzostwo w nurkowaniu. Kiedyś z kolonii Parowa do Edwarda przyszedł syn siostry Józefy, nastoletni Julian. Po krótkiej wizycie u ciotki Antoniny, powiedział, że idzie nad Horyń, na nic zdały się prośby i ostrzeżenia, że «jeszcze nie było św. Jana i nie można się kąpać». Poszedł i na oczach towarzyszących mu dzieci z Suni został wciągnięty przez «buchę». Natychmiast wszczęto alarm, mężczyźni z Suni bez chwili zwłoki próbowali wyciągnąć Juliana, ale się nie udało. Zaalarmowany Edward przybiegł z pola i natychmiast zanurkował w głębie. Po długiej chwili wyciągnął siostrzeńca. Próby ratowania, znane miejscowym, często skuteczne, nie powiodły się, Julian zmarł.

Samemu Edwardowi nie wiodło się dobrze: ziemi piaszczystej miał mało, chata nędzna, troje dzieci. Do tego wszystkiego jeszcze za sędzenie tytoniu sąd wymierzył mu na wniosek «akcyznika» wysoką karę. «Tylko się powiesić» – mówił. Kiedy na wiosnę 1943 r. został zabity przez Wasyla Katruka i wrzucony do Horynia, ciała jego nikt nie wyciągnął. Horyń był jego życiem i grobem.

Jednej wiosny konary dębu zatrzymały ogromnego suma, który przyplął martwy. Był wielki jak krokodyl. Gospodarze niezwłocznie wyciągnęli go na brzeg, następnie porąbali na pokarm dla świń. Rzeka dawała utrzymanie, rybacy łowili cały czas ryby, które doskonale uzupełniały ubogie pożywienie. Hodowane na sprzedaż dla Żydów gęsi i kaczkę wyprowadzane były całymi stadami na rzekę. Żydzi zaraz po wykluciu kupowali drób, płacili za odchowane zwierzęta, a przychodzili jesienią po odbiór. Tak jak wiosna poprzedza lato, tak Żydzi przychodzili, kiedy trzeba było płacić wiosenną ratę podatku. Przez kilka lat z takich kąpeli nie wracało co dnia po kilka, a czasem i kilkanaście małych piskląt. Były dokładnie policzone, a dzieci za nieupilnowanie surowo karcono. Nikt nie potrafił wyjaśnić tajemnicy kaczątek, które się topiły. Trwało to do czasu, kiedy jedno z dzieci zobaczyło jak ogromny sum podplwaja i pożera pisklęta.

Rozpoczęło się polowanie na suma, ten jednak nie skusił się na żadną przynętę, penetrował kąpieliska kaczek poszukując przysmaku. Tłumy rybaków i ciekawskich obserwowały mętne wody, Sum widziany był w różnych miejscach. Trwało to łowienie kilka dni, bez rezultatu. Ptactwo niecierpliwie czekało, kiedy wreszcie zostanie wypuszczone na wodę. Aż Bronisław Czarniecki wpadł na pomysł, żeby do kaczuszek przywiązano wielki haczyk na mocnej linie. Sum szybko skusił się na przynętę i to było jego zgubą. Po długiej szarpaninie, z wielkim trudem wyciągnięto go na brzeg. Był wielki jak «chłop», mięso nie było zbyt smaczne, ale rozdane pomiędzy chętnych z Suni, Parośli II, Perespy, a nawet z Terebuni, zostało zjedzone w ten sam dzień.

Na drugi dzień wypuszczono do kąpeli podrośnięte kaczątko i dalej kilku z nich nie doliczono się na wieczór. A Żyd przyjdzie w jesieni po swoje i co będzie? Drobiu braknie, a pieniądze już dawno stracone.

Kiedy spaceruję wzdłuż brzegów Horynia i zachwyam się pięknem rzeki, myśli wracają do pytania, ile ze swoim nurtem zabrał on tajemnic.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Na foto: 1. Zakole Horynia w okolicach Suni. 2. Dzieci z Suni z nauczycielami.

У вигині Горині, одразу неподалік колонії Суня, поблизу «Скучища», лежав у воді вивернутий велетенський дуб. Його гілля перегороджувало річку майже до половини русла. Все, що пливло річкою, затримувалося в цьому природному ситі.

Цей дуб був найважливішим додатком до річки, яка, незважаючи ні на що, спокійно несла свої води десь у далекі моря. Місцеві знали цю річку, ставилися до неї з великою пошаною, а вона віддачувала прохолодою у спекотні літні дні. Купання в Горині нормувалося правилами, запровадженими пращурами. Купатися, згідно зі звичаєм, можна було лише після червеневого відпусту біля джерела в урочищі Трищава на Святого Яна.

Навколо Антонівки і вздовж Горині було багато нових колоній. У гості до жителів, які походили з «централу», приїжджали родичі. Головною розвагою для приїжджаних було купання в річці. Горинь, тиха і на перший погляд спокійна, була безжальною, бухти (так називали водоверті) затягували у свої глибини неправних плавців. Про це одразу давали знати до Суні й місцеві «водолази» вирушали витягати потопельника. Якщо не вилунали його в місці утоплення, то останньою надією був дуб. Знайшовши нещасного, вони вправно витягали його на берег. До цього ставилися як до обов'язку й останньої послуги померлому. Неписані закони забороняли брати за це будь-яку плату, хоча при цьому люди не раз ризикували власним життям.

Найкращим «водолазом» в околиці був Едвард Очеретко із Суні. Він міг кілька хвилин перебувати під водою, запливати у водовороті й випливати у спокійному місці. Місцеві, щоби позмагатися, кидали у воду камінь, і ніхто швидше Едварда каменя з тих пучин не витягував. Свою непереможність у пірнанні Очеретко підтвердив згодом за трагічних обставин. Колись із колонії Парова до Едварда прийшов його племінник Юліан – син сестри Юзефи, ще підліток. Побувши трохи в тітці Антоніні, він сказав, що йде на Горинь. Ніяких прохань і остерережень, що «ще не було Святого Яна і не можна купатися», він не слухав і все-таки пішов. На очах дітей із Суні, що були з ним, його втягнула бухта. Ті одразу ж забили тривогу. Чоловіки із Суні намагалися витягнути Юліана, але нічого не вдалося. На крики з поля прибіг Едвард і, не зволікаючи, кинувся у глибочинь. За якусь хвилину витягнув племінника. Способи порятунку, знані місцевим, результату не дали. Юліан помер.

Самому Едвардові жилося не найлегше: землі мав мало, до того ж піщанистої, вбога хата, троє дітей. На довершення до всього суд, розглянувши заяву «акцизника», присудив йому чималий штраф за посаджений тютюн. «Тільки повіситися», – казав він. Коли навесні 1943 р. Едварда вбив Василь Катрук і вкинув до Гори-

ні, його тіло так ніхто й не витягнув. Горинь, яка була для нього життям, стала врешті його домовиною.

Однієї весни в гіллі дуба застряг величезний сом, якого принесло мертвим. Він був великий, як крокодил. Господарі одразу ж витягли його на берег, потім порубали на корм для свиней. Річка утримувала людей. Рибалки весь час ловили рибу, яка непогано доповнювала їх убогий раціон. Цілими стадами на річку водили гусей та качок, яких вигодовували за гроші для євреїв. Одразу після того, як пташенята викльовувалися, євреї купували їх, платили місцевим за відгодівлю, а восени забирали. І так, як після весни приходило літо, так і євреї приходили, коли треба було повертати взяті навесні кредити. Упродовж кількох років із річки щодня не поверталось по кілька, а інколи й по кільканадцять пташенят. Їх завжди ретельно рахували, а дітей, які не впилювали птиці, суворо карали. Ніхто не міг пояснити таємниці каченят, що топилися. Це тривало до того часу, доки хтось із дітей не вгледів, як величезний сом підпливає і хапає пташенят.

Розпочалося полювання на сома, проте той не йшов на жодну приманку і продовжував прочисувати місця, де плавали качки, шукаючи свої улюблені ласощі. Юрби рибалок і просто цікавих вглядалися в мутні води. Сом бачили в різних місцях. Тривали ці лови кілька днів – без результату. Качки з гусками нетерпляче чекали, коли їх випустять на воду. Урешті Броніславу Чернецькому спало на думку, що до качки можна прив'язати великого гачка на міцному шнурку. Сом швидко спокусився на приманку, і це його погубило. Після тривалої шарпаніни, з великими труднощами його витягли на берег. Він був здоровенним, як чоловік. М'ясо, щоправда, було не дуже добре, але, його роздали всім охочим із Суні, Парослі II, Переспи і навіть Теребуні, які з'їли його того ж дня.

На другий день на річку випустили підрослих каченят, і знову кількох із них не дорахувалися увечері. А євреї же прийде восени по своє, і що тоді? Птахів не вистачає, а гроші вже давно потратили.

Коли я прогулююся вздовж берегів Горині й милуюся красою річки, завжди думаю про те, скільки ще таємниць вона приховує у своїх глибинах.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl

На фото: 1. Коліно Горині в околицях Суні. 2. Діти із Суні з учителями.



1



2

Ocaleni od zapomnienia: Julian Król

Повернуті із забуття: Юліан Круль

Контynuując cykl artykułów o nauczycielach, którzy w okresie międzywojennym pracowali na Równiejszczyźnie, a w latach 1939–1941 doznali sowieckich represji, proponujemy uwadze Czytelników «Monitora Wołyńskiego» szkic biograficzny o Julianie Królu – kierowniku szkoły w Konstancynówce w powiecie sarneńskim.

Julian Król urodził się w 1898 r. w Wielkiej Wsi w powiecie miechowskim (obecnie województwo małopolskie) w wielodzietnej chłopskiej rodzinie. W aktach archiwalnych, na podstawie których napisano ten szkic, brakuje wiadomości o jego rodzicach. Wiadomo natomiast, że Julian miał pięciu braci: Jana (ur. w 1901 r.), Antoniego (ur. w 1903 r.), Piotra (ur. w 1908 r.), Stanisława (ur. w 1914 r.) i Mieczysława (ur. w 1916 r.) oraz dwie siostry: Helenę (ur. w 1896 r.) i Marię (ur. w 1906 r.). Większość jego krewnych zajmowała się rolnictwem i mieszkała w powiecie kieleckim. Antoni pracował jako weterynarz.

Nie wiemy, na której uczelni Julian Król zdobył wykształcenie pedagogiczne, wiadomo jednak, że w sierpniu 1930 r. skierowano go na stanowisko nauczyciela do wsi Duże Siedliszcze w powiecie kostopolskim (obecnie rejon bereziński w obwodzie rówieńskim). We wrześniu tegoż roku inspektor szkolny i prezes powiatowego oddziału Związku Strzeleckiego Edward Skurupa powierzył mu kierowanie lokalnym ośrodkiem tej organizacji. Do 1933 r. Julian Król łączył pracę w szkole z nauczaniem członków Związku Strzeleckiego historii, geografii, matematyki, języka polskiego i podstaw rolnictwa. Po przeprowadzce do Konstancynówki kontynuował swoją działalność w miejscowym ośrodku Związku Strzeleckiego. W poprzednich artykułach niejednokrotnie wspominaliśmy o tej organizacji, która miała na celu przygotowanie młodzieży do służby w Wojsku Polskim i wychowanie w duchu patriotycznym.

Julian Król był kolegą i prawą ręką sołtysa Konstancynówki Feliksa Dąbrowskiego. Ten nigdy nie wykazywał lojalnego stosunku do Ukraińców, wręcz przeciwnie – często stosował wobec nich przemoc fizyczną. Julian był odpowiedzialny za ideologię. We wrześniu 1939 r. próbował zachęcić miejscową ludność ukraińską do wystąpienia po stronie Polski. Gdy dowiedział się o wkroczeniu Armii Czerwonej do Sarn, zwołał zebranie w Konstancynówce i prosił ludzi o modlitwę, aby Bóg rozwiął tę czarną chmurę nadciągającą ze wschodu, zachęcał ich także do obrony obiektów wojskowych, znajdujących się na terenie powiatu sarneńskiego.

O tym przypadku od razu dowiedzieli się przedstawiciele sowieckich organów represyjnych, których poinformowali miejscowi mieszkańcy oburzeni polityką polskich władz. Jednak ze względu na to, że sowieci brakowało własnych pracowników, musieli na jakiś czas zostawić w pracy fachowców II Rzeczypospolitej. Mimo protestów mieszkańców Konstancynówki Juliana Króla powołano na dyrektora miejscowej szkoły.

9 kwietnia 1940 r. Sarneński Oddział Rejonowy NKWD aresztował Juliana Króla i osadził go w więzieniu NKWD w Równem. Przed aresztowaniem Julian razem z żoną Heleną (c. Norberta, z domu Garbowska, ur. w 1905 r.), mieszkał w Konstancynówce. W tym czasie ich obie córki – Julia (ur. ok. 1924 r.) i Irena (ur. ok. 1926 r.) – mieszkały w Sarnach przy ulicy Czapaiewa 54.

Podczas aresztowania Julianowi skonfiskowano 22 przedmioty: «zegarek kieszonkowy «Mozyr», portfel skórzany, 87 sowieckich rubli 48 kopiejek, portmonetka stara skórzana, jedno lustro kieszonkowe, kozik, muszkiet drewniany, ołówki z końcówką...» W trakcie rewizji do rąk funkcjonariuszy NKWD trafił odbiornik radiowy i akumulator. Nauczycielowi zabrano także podręczniki szkolne. Pracownicy NKWD spalili je 1 lipca 1940 r., ponieważ nie miały wartości dla prowadzonego śledztwa.

Dochodzenie w sprawie Juliana Króla prowadził oficer operacyjny Sarneńskiego Oddziału Rejonowego NKWD Kowtun. Na pierwszym przesłuchaniu, które odbyło się 12 kwietnia 1940 r., przede wszystkim interesował się, jak obchodzono byłą w Konstancynówce 16. rocznicę zwycięstwa Polski nad bolszewikami. Śledczy wiedział, że to właśnie Julian podczas obchodów wygłaszał referat o tych historycznych wydarzeniach.



Więzień nie zaprzeczał, że uroczystości, które odbywały się w 1936 r., zaczynały się od jego przemówienia. Śledczy wiedzieli też o tym, że Julian był członkiem Szlachty Zagrodowej w Konstancynówce. Oskarżano go o kierowanie ośrodkiem tej organizacji, jednak na jednym z przesłuchań okazało się, że organizacją dowodził sołtys Feliks Dąbrowski, a Julian był sekretarzem. Według więźnia organizację założono w celu nawrócenia prawosławnych Ukraińców na katolicyzm. Odpowiadając na pytania śledczego o metodach nawrócenia na katolicyzm ludności lokalnej Julian odpowiedział, że Feliks Dąbrowski niejednokrotnie straszył mieszkańców Konstancynówki deportacją w głąb Polski, jeśli nie przejdą na katolicyzm. Jako sekretarz Szlachty Zagrodowej Julian otrzymywał żywność i artykuły przemysłowe, które rozdawał dzieciom członków organizacji. W ten sposób przełożeni organizacji próbowali motywować Ukraińców do wstąpienia do organizacji, której członkami mogli być wyłącznie katolicy.

Jednak decydującym w sprawie Juliana Króla było oskarżenie go o to, że «aktywnie walczył przeciw ruchowi rewolucyjnemu». W 1932 r. Julian Król był świadkiem podczas politycznego procesu sądowego w sprawie członka Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi Mykoły Babija (zgodnie z protokołem przesłuchania z 20 maja 1940 r., w 1940 r. Mykoła Babij mieszkał w Klesowie, a jego żona z dziećmi Małym Siedliszczu). Julian Król powiedział wówczas sędziemu, że wśród mieszkańców wsi krążą rozmowy o tym, że Babij jest aktywnym działaczem organizacji komunistycznej i nie może przebywać na wolności ani jednego dnia. W 1940 r. Mykoła Babij był zastępcą sekretarza Klesowskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego. W maju był świadkiem w sprawie Juliana Króla.

W chwili zakończenia śledztwa Julian Król przebywał w więzieniu w Ostrogu. Decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 25 października 1940 r. został skazany na osiem lat pozbawienia wolności. Karę odbywał w obozie «Uchtiżemlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Równieńskiego z dnia 31 lipca 1989 r. bohater tego tekstu został zrehabilitowany. Dalsze losy Juliana Króla i jego rodziny są nam nieznane.

Tetiana SAMSONIUK

Продовжуючи цикл статей про осіб, котрі працювали вчителями на Рівненщині в міжвоєнний період, а в 1939–1941 рр. були репресовані радянською владою, пропонуємо Читачам «Волинського монітора» біографічний нарис про Юліана Круля – директора школи в Костянтинівці Сарненського повіту.

галузі освіти Другої Речі Посполитої і, попри протести селян, Юліана Круля призначили директором школи в Костянтинівці.

9 квітня 1940 р. Сарненський райвідділ НКВС арештував Юліана Круля і доправив до в'язниці НКВС у Рівному. До арешту Юліан разом із дружиною Оленою Норбертівною (1905 р. н., уроджена Гарбовська) мешкав у Костянтинівці. На той момент їхні обидві доньки Юлія (приблизно 1924 р. н.) та Ірина (приблизно 1926 р. н.) проживали в Сарнах на вул. Чапаєва, 54.

Під час арешту у Юліана вилучили 22 предмети (тут подаємо запис, здійснений енкаведистом, з усіма помилками, згідно з оригіналом документа): «часы карманные «Мозыр», бумажник коженный, денг советских 87 р. 48, протуманет коженой старой, зеркало карманное одно, нож перачинной, муштук деревянной, карандаш с наконечником...» Також при арешті до рук енкаведистів потрапили радіоприймач та акумулятор. У сільського вчителя вилучили й шкільні підручники. Їх енкаведисти спалили 1 липня 1940 р. як такі, що не становили цінності для слідства.

Слідство у справі Юліана Круля вів оперуповноважений Сарненського райвідділу НКВС Ковтун. На першому ж допиті, який відбувся 12 квітня 1940 р., він поцікавився відзначенням у Костянтинівці 16-ї річниці перемоги Польщі над більшовиками. Слідчому було відомо, що саме Юліан на святкуванні виголошував доповідь про ці історичні події. В'язень не заперечував, що урочистості, які відбувалися в 1936 р., розпочиналися з його публічної промови. Не було таємницею для слідства й те, що Юліан був членом «Шляхти загородової» в Костянтинівці. Йому приписували керівництво осередком цієї організації, проте на одному з допитів з'ясувалося, що очолював центр солтиса Фелікс Домбровський, а Юліан був секретарем. За словами в'язня, організацію створили для навернення українців православного віросповідання в католицизм. Відповідаючи на запитання слідчого про методи окатоличення місцевого населення, Юліан відверто розповів, що Фелікс Домбровський неодноразово залякував мешканців Костянтинівки виселенням углиб Польщі, якщо ті відмовляться приймати нову віру. Як секретар «Шляхти загородової» Юліан отримував продукти харчування і промислові товари, які роздавав дітям членів організації. Таким чином керівництво осередку намагалося мотивувати українців вступати до організації, членами якої могли бути виключно католики.

Проте ключовим у справі Юліана Круля стало звинувачення в «активній боротьбі проти революційного руху». 1932 р. він був свідком на політичному судовому процесі над членом Комуністичної партії Західної Білорусі Миколою Бабієм. (згідно з протоколом допиту від 20 травня 1940 р., у 1940 р. Микола Бабій жив у Клесові, а його дружина і діти мешкали в Малих Селищах). Тоді Круль повідомив суддю, що серед мешканців села ведуться розмови про те, що Бабій є першим ініціатором комуністичної організації і що така людина не може перебувати на волі. У 1940 р. Микола Бабій був заступником секретаря Клесівського райвиконкому. У травні був свідком у справі Юліана Круля.

На момент завершення слідства Юліан Круль знаходився у в'язниці в Острозі. Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 25 жовтня 1940 р. його засудили до восьми років позбавлення волі у виправно-трудовах таборах. Свій термін він відбував в «Ухтижемлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 31 липня 1989 р. Юліана Круля реабілітовано. Подальша доля чоловіка та його сім'ї нам невідома.

Тетяна САМСОНЮК

Народився Юліан Круль 1898 р. у селі Велика Весь Меховського повіту (нині Малопольське воеводство) в багатодітній селянській родині. В архівно-слідчій справі, яка послугувала джерелом написання нариса, дані про його батьків відсутні. Однак відомо, що Юліан мав п'ятеро братів, Яна (1901 р. н.), Антонія (1903 р. н.), Петра (1908 р. н.), Станіслава (1914 р. н.) та Мечислава (1916 р. н.) і двох сестер, Олену (1896 р. н.) та Марію (1906 р. н.). Більшість членів родини займалася сільським господарством і мешкала в Келецькому повіті; Антон працював ветеринаром.

Невідомо, де і в якому навчальному закладі Юліан Круль здобув педагогічну освіту, однак знаємо, що в серпні 1930 р. його призначили вчителем у селі Великі Селища Костописького повіту (нині Березнівський район Рівненської області). У вересні того ж року шкільний інспектор і голова повітової організації «Союз стрільців» Едвард Скурупа доручив йому очолити місцевий осередок цієї організації. До 1933 р. Юліан Круль паралельно з педагогічною діяльністю в школі викладав історію, географію, математику, польську мову та основи сільського господарства для членів осередку. Переїхавши до Костянтинівки, він продовжив свою роботу в місцевому осередку стрільців. У попередніх статтях ми неодноразово згадували про цю організацію, метою якої була підготовка молоді до служби у Війську Польському та виховання в патріотичному дусі.

Юліан Круль був товаришем і правою рукою солтиса Костянтинівки Фелікса Домбровського. Останній ніколи не відрізнявся лояльним ставленням до українців і часто застосовував до них насильство. Юліан же працював більше на ідеологічному напрямку. У вересні 1939 р., намагаючись втримати місцево українське населення на боці Польщі, Юліан Круль, після того, як дізнався про прихід Червоної армії в Сарни, зібрав селян у Костянтинівці і просив їх молитися, аби Бог розвіяв чорну хмару, що насувається зі сходу, а також стати на оборону військових об'єктів, які знаходилися на території Сарненського повіту.

Про цей випадок швидко довідалися представники радянських карально-репресивних органів від місцевих жителів, обурених утисками польської влади. Проте, за відсутності власних кадрів, радянська влада була змушена ще деякий час послуговуватися спеціалістами в



Listy z obozu: Ostatnia wiadomość z niewoli

Остання звістка з полону

Od lutego 1940 r. aż do kwietnia 1941 r. rodzina Edwarda Baranowskiego otrzymywała od niego jeden lub dwa listy miesięcznie. Dziś przedstawiamy Państwu czwartą – zamykającą – część artykułu o jeńcu Budowy nr 1 NKWD.

Із лютого 1940 р. до квітня 1941 р. сім'я Едварда Барановського одержувала від нього щомісяця один-два листи. Ми представляємо Вам четверту і заключну частину розповіді про полоненого Будівництва № 1 НКВС.

W lutym 1941 r. Edwarda Baranowskiego przeniesiono z placówki obozowej Budowy nr 1 NKWD w Tułigłowach do Zborowa. Obóz w Zborowie zamieszkiwało ok. 500 jeńców.

«Od lutego piszę do Ciebie Kochana Żono już czwarty raz, ale dotychczas już od września nie mam od Ciebie żadnej wiadomości. O ile pisałaś do mnie, to obecnie może dojdzie coś do mnie, gdyż kilku kolegów otrzymało w tych dniach parę listów z tamtego terenu, niektóre pisane nawet w marcu. (...) Ja Bogu dzięki czuję się zdrowo, grunt że dotychczas głodu nie odczuwam. Do pracy już od dwóch tygodni chodzę, tylko robię przy lżejszych robotach, stosownie do mego feleru. Marnie mamy tylko ze względu na zły stan pogody i na przykład dzisiaj wieje śnieżyca i mróz jak w styczniu, ale chyba niedługo się to skończy, więc będziemy mieli lżej. Tak, nadchodzi drugie święta, które dla przeżycia dla nas są najbardziej smutne i przykre. Na zeszłe święta jednym jajkiem dzieliлиśmy się w pięciu, a na te święta może również dostaniemy skąd kilka jajek i będzie to dla nas wszystkim. W wolnych chwilach stale tylko myślę o Was i czuje się bardzo szczęśliwy, jak ktoś przyśni mi się, chociaż ostatnio śniecie mi się rzadko. (...) W ogóle wszyscy nie tracimy nadziei, że wszystko zakończy się dobrze, możliwie jeszcze w tym roku. Za tym i Wy trzymajcie się jak możecie, o mnie się nie martwcie, przy Boskiej pomocy wszystko przetrzymam i powrócę do Was. Na zakończenie życzę Wam wszystkim zdrowia i siły do przetrzymania tych złych czasów (...). 10 kwietnia 1941 r., Zborów.

List z 10 kwietnia 1941 r. był ostatnią wiadomością, jaka dotarła do rodziny Edwarda Baranowskiego z obozu. Punkt obozowy w Zborowie zlikwidowany został 15 maja 1941 r., a pięć tygodni później rozpoczęła się Operacja «Barbarossa». W wyniku błyskawicznych postępów wojsk Osi, władze sowieckie zmuszone zostały ewakuować więźniów Budowy nr 1 NKWD. Enkawudziści gnali kolumny polskich podoficerów i szeregowych w głąb ZSRR. Jeńcy, pędzeni pod bronią, szczeni psami, otrzymujący głodowe racje, nocujący w polu, wyniszczeni niemal dwoma latami niewolniczej pracy, nieuchronnie opadali z sił. Tych żołnierzy, którzy nie wytrzymywali morderczego tempa ewakuacji, strażę mordowały po przejściu kolumny. Dla pozostałych jeńców największym zagrożeniem były naloty Luftwaffe. Do dziesiątek zabitych i zmarłych w niewoli wkrótce dołączyły setki poległych i zamordowanych podczas ewakuacji.

Edward Baranowski przeżył opisywane wydarzenia i doczekał układu Sikorski-Majski, stanowiącego tak wyczekiwany przez jeńców kres niewoli. 2 września 1941 r., w Tockoje, Edward Baranowski wstąpił do formowanych Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR. 9 września 1941 r. otrzymał zaświadczenie o przynależności do Armii Polskiej w ZSRR w stopniu plutonowego.

20 stycznia 1942 r. wystawiono mu legitymację wojskową, która określała, iż plut. Baranowski służył w kompanii sztabowej PSZ na stanowisku podoficera ewidencyjnego. W lipcu 1942 r. służył w Kwaterze Głównej Dowództwa PSZ, również na stanowisku podoficera ewidencyjnego, w Yan-gi'ol (dzisiejszy Uzbekistan). 14 sierpnia 1942 r. powołany został do czynnej służby wojskowej. 11 października 1943 r. awansował do stopnia sierżanta. Służył wówczas w Kwaterze Głównej Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie.

W latach 1944–1945 sierż. Baranowski służył w kompaniach sztabowych kolejno APW, 3 Korpusu Polskiego oraz Dowództwa Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Gdy 8 maja

1945 r. zakończyły się walki w Europie, Edward Baranowski kończył 42 lata. Służbę zakończył 23 kwietnia 1946 r. Jego ostatnim oddziałem był Pluton Gospodarczy Dowództwa Zgrupowania Zakładów Służb w Polu. W lipcu 1946 r. wypłynął z Anglii w rejs do Ojczyzny. 17 lipca 1946 r. przyjęty został przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Gdańsku. Jednak tułaczka Edwarda Baranowskiego zakończyła się dopiero 20 lipca 1946 r., gdy powrócił do Świętochłowic, gdzie czekali na niego żona i syn, których opuścił niemal siedem lat wcześniej, by bronić Ojczyzny. Droga powrotna wiodła go przez trzy kontynenty, sowieckie

U lutemu 1940 р. Едварда Барановського перевели із табірному пункту Будівництва № 1 НКВС у Туліголовому до Зборова. У таборі в Зборові перебували близько 500 ув'язнених.

«Із лютого я пишу до Тебе, кохана Дружино, вже вчетверте, але ще з вересня я не мав від Тебе жодної звістки. Якщо Ти писала до мене, то, може, зараз щось до мене дійде, бо кілька товаришів отримували на днях листи з тих місць, деякі написані навіть у березні. (...) Я, дякувати Богові, почуваюся здоровим, а головне, не відчуваю поки голоду. Вже два тижні я ходжу на роботу, але працюю на простіших

Для інших полонених найбільшою загрозою були нальоти авіації Люфтваффе. До десятків загиблих і вбитих у неволі приєдналися сотні військових, які померли або були вбиті під час евакуації.

Едвард Барановський пережив описані події та дочекався Угоди Сікорського-Майського, яка поклала край неволі, чого так чекали полонені. 2 вересня 1941 р. в Тоцькому Едвард Барановський вступив до сформованих Польських збройних сил на території СРСР. 9 вересня 1941 р. він отримав свідоцтво про приналежність до Польської армії в СРСР у званні взводного.

20 січня 1942 р. йому видали військове посвідчення, в якому зазначалося, що взводний Барановський служив у штабній роті Польських збройних сил на посаді молодшого офіцера. У липні 1942 р. він служив у Головному штабі командування Польських збройних сил у Янгіюлі (зараз територія Узбекистану), також на посаді молодшого офіцера обліку. 14 серпня 1942 р. його перевели на активну військову службу. 11 жовтня 1943 р. одержав звання сержанта. На той час він служив у Головному штабі командування Польської армії на Сході.

У 1944–1945 рр. сержант Барановський служив у штабних ротах, спочатку в Польській армії на Сході, згодом у 3-му польському корпусі, потім у Командуванні військовими підрозділами на Середньому Сході. Коли 8 травня 1945 р. в Європі завершилися бої, Едварду Барановському було 42 роки. Він закінчив службу 23 квітня 1946 р. Його останнім підрозділом був Господарський взвод Польового командування об'єднаних служб. У липні 1946 р. він вирушив з Англії кораблем на Батьківщину. 17 липня 1946 р. перейшов у підпорядкування Державного відділу репатріації в Гданську. Однак поневір'яння Едварда Барановського закінчилися лише 20 липня 1946 р., коли він повернувся в Свентохловіце, де на нього чекали дружина і син, яких він залишив майже сім років, коли пішов захищати свою країну. Дорога назад вела його через три континенти, радянські трудові табори, хвороби і голод, але бажання, яке сержант стільки разів повторював у листах і молитвах, здійснилося – йому судилося знову побачити своїх близьких.

Після війни Едвард Барановський знову став охоронцем, цього разу в Кооперативі ветеранів захисту власності та різних послуг, де також працював старшим економістом. Гертруда Барановська знову втратила свій магазин, цього разу через комуністичне законодавство. За участь у Третьюму Сілезькому повстанні її відзначили Сілезьким повстанським хрестом. Ришарда Барановського спочатку не прийняли до університету через те, що батько служив в Армії Андерса, тому він пішов до армії, а вже потім вивчав хімію у Вищій школі педагогіки в Катовіце. З 1960 р. працював у Сілезькому політехнічному університеті, де став професором. Хоча Едвард Барановський повернувся на Батьківщину, якою на той час керували комуністи і яка все менше нагадувала країну, котру він залишив у 1939 р., він ніколи не втрачав любові, віри й надії, що дали йому силу «пережити ці погані часи».

Едвард Барановський помер 12 січня 1973 р. в Свентохловіцах.



оbozu pracy, choroby i głód, jednak życzenie, tyłekroć powtarzane przez sierżanta w listach i modlitwach, spełniło się, i dane było mu ponownie ujrzeć bliskich.

Po wojnie Edward Baranowski ponownie został strażnikiem, lecz w Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych, w której pracował również na stanowisku starszego ekonomisty. Gertruda Baranowska ponownie utraciła swój sklep, tym razem z powodu komunistycznego ustawodawstwa. Za swój udział w III Powstaniu Śląskim oznaczona została Śląskim Krzyżem Powstańcym. Ryszard Baranowski nie został początkowo przyjęty na studia, ze względu na służbę swego ojca, w wyniku czego odbył służbę wojskową przed podjęciem studiów chemicznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. Od roku 1960 pracował na Politechnice Śląskiej, której został profesorem. Mimo iż Edward Baranowski powrócił do Ojczyzny rządzonej przez komunistów, która coraz mniej przypominała kraj opuszczony przez niego w roku 1939, nigdy nie utracił on miłości, wiary i nadziei, które dały mu siłę do «przetrzymania tych złych czasów».

Edward Baranowski zmarł 12 stycznia 1973 r. w Świętochłowicach.

Michał RYCAJ

Zdjęcia z rodzinnego archiwum udostępnione przez autora

Na zdjęciach: 1. Sierżant Edward Baranowski. 2. Legitymacja wojskowa plutonowego Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR Edwarda Baranowskiego.

роботах з огляду на мою недугу. Дошкуляє нам тільки погана погода. Наприклад, сьогодні снігопад і мороз, як у січні, але, мабуть, це скоро закінчиться і нам буде трохи легше. Так, надходять другі свята, які нам буде ще сумніше і важче пережити. На минулі ми ділилися одним яйцем на п'ятьох, а на ці, може,десь дістанемо кілька яєць, то й будуть на всіх. У вільний час я постійно думаю про Вас і почуваюся дуже щасливим, коли мені хтось насниться, хоча останнім часом Ви мені сниться рідко. (...) Загалом, ми всі не втрачаємо надії, що все закінчиться добре, можливо, ще цього року. Тому і Ви тримайтеся, як тільки можете, не хвилюйтеся за мене, я, з Божою поміччю, все витримаю і повернуся до Вас. На завершення бажаю Вам здоров'я і сили, щоби витримати ці погані часи (...). 10 квітня 1941 р., Зборів.

Лист від 10 квітня 1941 р. був останньою звісткою, яка дійшла родині від Едварда Барановського з табору. 15 травня 1941 р. табірний пункт у Зборові ліквідували, а через п'ять тижнів почалася операція «Барбаросса». У результаті швидкого наступу німецьких військ радянська влада була змушена евакуювати полонених із Будівництва № 1 НКВС. Енкаведисти гнали колони польських молодших офіцерів і рядових углиб СРСР. Полонені, яких підганяли озброєні наглядчі із собаками, отримували мізерні пайки та ночували в полі. Виснажені двома роками невільницької праці, вони неминуче втрачали сили. Тих солдатів, які не витримували смертоносних темпів евакуації, наглядчі після проходження колони вбивали.

Міхал РИЦАЙ
Фото із сімейного архіву надав автор

На фото: 1. Сержант Едвард Барановський. 2. Військове посвідчення взводного Польських збройних сил на території СРСР Едварда Барановського.

керownik Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Działalności Projektowej Łuckiej Rady Miejskiej.

Pozostałe imprezy miały głównie miejsce na Placu Teatralnym. Studenci polonistyki Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki zorganizowali warsztaty «Poznajemy Polskę razem». Od godziny 18.00 można było posłuchać pięknego koncertu muzyki kameralnej w wykonaniu uczniów i nauczycieli różnych szkół muzycznych Łucka. Po koncercie wszystkich zgromadzonych na placu powitali konsul Teresa Chruszcz z Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz pierwszy zastępca mera miasta Łuck Hryhorij Nedopad. Następnie, w ramach fleszmobu «Europa – nasz wspólny dom», wystąpiły połączone, cywilne i wojskowe, orkiestry dęte miasta Łuck. Wspólnie odegrały hymn Europy: «Ode do radości» – słynny fragment IX Symfonii Ludwiga van Beethovena.

W Równem Dzień Europy uzyskał wsparcie Konsulatu Generalnego RP w Łucku, władz miasta, biblioteki obwodowej, klubu jazzowego «ДжЕм», placówek edukacyjnych oraz organizacji społecznych działających w mieście.

Dzień Europy w Równem wystartował w Rówieńskiej Bibliotece Obwodowej, gdzie odbyło się spotkanie literackie «Równe oczami Zuzanny Ginczanki». Udział w nim wzięła wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Teresa Chruszcz. Następnie przedstawiciele Ukraińsko-Polskiego Sojuszu imienia Tomasza Padury w Równem oraz Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi zorganizowali warsztaty edukacyjno-integracyjne na temat «Poznajemy Polskę razem». By zgromadzonym było łatwiej się integrować, zaproszono ich na warsztaty taneczne, podczas których można było poćwiczyć mazurka i krakowiaka.

Wieczorem uroczystości odbywały się w Miejskim Domu Kultury. Chór studencki oraz orkiestra dęta Katedry Instrumentów Dętych i Perkusyjnych Instytutu Sztuki na Rówieńskim Państwowym Uniwersytecie Humanistycznym wykonały hymny Unii Europejskiej oraz Ukrainy.

W Tarnopolu Dni Europy odbywały się 16–19 maja. Pierwszego i drugiego dnia, prócz oficjalnych spotkań w Radzie Miejskiej, w Tarnopolskim Narodowym Pedagogicznym Uniwersytecie im. Wołodomyra Hnatiuka odbyła się konferencja z udziałem naukowców z zagranicy, w tym z Polski. Została zorganizowana w związku z 15-leciem wstąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz 20-leciem członkostwa w NATO. W uniwersyteckiej bibliotece przygotowano także niezwykle interesującą wystawę starodruków.

W sobotni wieczór miał zaprezentować się Zespół Muzyki Dawnej «Skuti Ensemble» z Elbląga, jednak gwałtowna ulewa pokrzyżowała te plany. Oczekujący na występ członkowie Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Obwodu Tarnopolskiego zaprosili muzyków do siebie i była to naprawdę piękna, muzyczna sobota. Jacek Wiliński, Marcin Skotnicki i Ryszard Skotnicki podczas spotkania w Towarzystwie opowiedzieli o tym, dlaczego grają muzykę renesansową, kiedy zaczęli nią się pasjonować, skąd czerpią inspirację. Na pytanie o instrumenty i ubrania wyjaśnili, że zamówili repliki eksponatów muzealnych.

Tekst powstał na podstawie relacji przekazanych przez Piotra Kowalika, Witalija Leśniaka oraz Ańę Flissak. Fot. Piotr Kowalik, Marianna Seroka, www.facebook.com/www.nuwm.edu.ua

str. 1

u viriшенні завдань, пов'язаних з історією, географією та культурою держав, що входять до складу Європейського Союзу. Організувала конкурс Вікторія Гомонець, керівниця управління міжнародного співробітництва та проектної діяльності Луцького міської ради.

Інші заходи переважно відбувалися на Театральному майдані. Студенти відділення полоністики Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки організували майстер-класи «Дізнаємося про Польщу разом». Із 18.00 можна було послухати чудовий концерт камерної музики у виконанні учнів та вчителів із різних музичних шкіл Луцька. Після концерту всіх зібраних на площі привітали консул РП Тереза Хрущ та перший заступник Луцького міського голови Григорій Недопад.

Згодом у рамках флешмобу «Європа – наш спільний дім» виступили об'єднані цивільні та військові духові оркестри міста Луцька. Вони разом зіграли гімн Європи «Ода до радості» – відомий фрагмент IX симфонії Людвіга ван Бетховена.

У Рівному ініціативу проведення Дня Європи підтримали Генеральне консульство РП у Луцьку, міська влада, обласна бібліотека, джаз-клуб «ДжЕм», освітні установи та громадські організації міста.

День Європи розпочався в Рівненській обласній бібліотеці, де за участі віце-консула Генерального консульства РП у Луцьку Терези Хрущ пройшла літературно-мистецька зустріч «Рівне очима Зузани Гінчанки». Згодом представники Українсько-польського союзу імені Томаша Падурі та Національного університету водного господарства і природокористування провели освітньо-інтеграційні майстер-класи «Дізнаємося про Польщу разом», а для макси-

мальної інтеграції учасників святкування Днів Європи для них організували майстер-клас із польських народних танців: мазурки та краков'яка.

Увечері відзначення Дня Європи перемістилося до Міського будинку культури, де відбувся виступ зведеного хору студентів та духового оркестру кафедри духових та ударних інструментів Інституту мистецтв Рівненського державного гуманітарного університету, які виконали гімни Європейського Союзу та України.

У Тернополі Дні Європи тривали 16–19 травня. Протягом першого і другого днів, окрім офіційних зустрічей у міській раді, відбулася конференція за участю науковців із закордону, зокрема з Польщі. Вона пройшла в Тернопільському національному педагогічному університеті імені Володимира Гнатюка з нагоди 15-річчя вступу Польщі до Європейського Союзу та 20-річчя приєднання до НАТО. В університетській бібліотеці представили цікаву виставку стародруків.

У суботній вечір у місті мав виступити ансамбль старовинної музики «Skuti Ensemble» з Ельблонга, проте раптова злива перекреслила всі плани. Члени Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області, які очікували на цей виступ, запросили артистів до себе в гості. Яцек Вілінський, Марцін і Рішард Скотницькі та Пьотр Монета з ансамблю «Skuti Ensemble» під час зустрічі розповіли, чому грають музику Ренесансу, як вони захопилися цією музикою, звідки черпають сили та натхнення для своєї творчості. На запитання про музичні інструменти та костюми відповіли, що замовляли копії музейних експонатів.

Tekst napisano na osnovi informacii, nadanoj Pьотром Kovalikom, Vitalijem Lesniakom ta Alloju Flissak. Foto: Pьотр Kovalik, Marianna Seroka, www.facebook.com/www.nuwm.edu.ua



Члени Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області вітають із днем народження **Євгенію Возьну**, одну з найстарших та найактивніших представниць організації. Міцного здоров'я, щастя і довгих років життя. Нехай кожен день дарує Вам лише радісні емоції!

Czytamy po polsku

30 uczniów klas 5–8 z Łucka i rejonu łuckiego w ramach projektu «Czytam, bo lubię» poznaje utwory polskich autorów, uczą się też kultury czytelniczej i zasad zachowania w bibliotece.

Pomysłodawcą projektu «Czytam, bo lubię» realizowanego dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku jest prezes organizacji pozarządowej «Fundacja Rozwoju Młodzieży Wiejskiej» Jana Capuk.

«Rozmawialiśmy z panią konsul Teresą Chruszcz o tym, jak można wykorzystać potencjał Miejskiej Biblioteki nr 6 w Łucku, która jako jedyna w mieście ma Dział Literatury Polskiej. Ponieważ języka polskiego uczy się w każdej szkole i uczelni w Łucku, pojawia się potrzeba zachęcenia młodzieży do czytania literatury polskiej. Konsulat pomaga także placówce w uzupełnieniu zbiorów. W tym roku m.in. udało się kupić książki dla dzieci o historii i tradycjach Polski. Pojawił się pomysł, aby zachęcić dzieci do odwiedzania biblioteki. Postanowiłam więc zrealizować projekt «Czytam, bo lubię» – powiedziała Jana Capuk.

Projekt składa się z pięciu części. Tematyka każdej z nich jest wybierana pod kątem posiadanych przez Dział Literatury Polskiej książek. Pierwsze zajęcia, poświęcone zwierzętom, odbyły się w marcu. «Poznawaliśmy poezję i opowiadania o zwierzętach. Dzieci przebrały się za bohaterów utworów i czytały wiersze z podziałem na role» – zaznaczyła Jana Capuk. Dodała, że w zajęciach uczestniczą nie tylko uczniowie z Łucka, ale również ze wsi w rejonie łuckim.

Drugie spotkanie odbyło się pod koniec kwietnia. Miało ono miejsce w tym samym czasie, kiedy w ramach polsko-ukraińskiego projektu wymiany młodzieży «Po sąsiedzku» do Łucka przyjechali uczniowie z Cięciny, którzy mieszkali w ukraińskich rodzinach. «Połączyliśmy te dwa projekty i nastolatki z Polski uczyli nasze dzieci zasad czytania ekspresyjnego. Pracowali razem w zespołach, uczyli się wierszy o kwiatach i wiosnie, a następnie je recytowali» – powiedziała Jana Capuk.

Trzecie zajęcia zostały poświęcone polskim miastom. Odbyły się w połowie maja. «Rozmawialiśmy o największych polskich miastach, o ciekawych nazwach miejscowości, czytaliśmy, a nawet rapowaliśmy wiersze o miastach. Dzieci uczyły się poprawnego zapisywania nazw polskich miast, dowiedziały się dużo nowego o tych miejscach, które chciałyby zwiedzić» – podkreśliła prezes Fundacji Rozwoju Młodzieży Wiejskiej.

Kolejne dwa spotkania odbędą się latem i na początku jesieni. Jesienią odbędzie się także podsumowanie projektu, a uczniowie, którzy wezmą udział we wszystkich pięciu zajęciach, otrzymają certyfikaty udziału w projekcie «Czytam, bo lubię».

Tekst i zdjęcia: Olga SZERSZEN



Читаємо польською

30 учнів 5–8 класів із Луцька та сіл Луцького району вивчають твори польських авторів, опановують культуру читання та правила перебування в книгозбірні в рамках проекту «Czytam, bo lubię».

Голова ГО «Фундація розвитку сільської молоді» Яна Цапук розповіла, що ідея проекту «Czytam, bo lubię» належить їй, а от реалізувати її вдалося завдяки підтримці Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку.

«Ми розмовляли з консулом Терезою Хрущ про те, як можна було б задіяти Луцьку бібліотеку-філію № 6 для дорослих, де діє один на все місто відділ польської літератури. Оскільки в кожній школі, університеті вивчають польську мову, то постає завдання залучати молодь до читання, зокрема до читання польської літератури. Так, за можливості консульство закуповує для бібліотеки нові книги, цього року, наприклад, вдалося придбати дуже потрібні дитячі видання про історію та традиції Польщі... Виникло питання, що треба зробити, аби діти хотіли приходити до книгозбірні. Тоді й у мене з'явилася ідея започаткувати проект «Czytam, bo lubię» – «Читаю, бо люблю», – сказала Яна Цапук.

Проект складається з п'яти блоків. Тематику кожного з них обирають, відштовхуючись від наповнення відділу польської літератури бібліотеки. Перше заняття, присвячене тваринам, відбулося в березні. «Ми вивчали поезію та оповідання про тварин, діти передогалялися в героїв і читали вірші за ролями. Також ми провели конкурс на найкраще читання. У такій ігровій формі діти вчать польську мову», – зазначила авторка

проекту та додала, що заняття відвідують не тільки міські діти, а й учні із сіл Луцького району.

Друге заняття, яке проходило наприкінці квітня, збіглося в часі з проектом молодіжного польсько-українського обміну «Po sąsiedzku», в рамках якого в Луцьку гостили діти з Ценціни, котрі проживали в місцевих родинах. «Ми об'єднали ці два проекти, і підлітки з Польщі навчали наших дітей виразного читання. Вони працювали в групах, читали поезію про квіти та весну, вчили її напам'ять, а потім разом презентували вірші», – пригадала Яна Цапук.

Своєю чергою, третю лекцію про польське місто організували в середині травня. «Ми готували про найбільші міста Польщі, населені пункти з цікавими назвами, читали вірші про міста, зокрема й речитативом, діти вчилися правильно писати назви міст польською мовою, дізналися щось нове про ті місця, які хочуть відвідати», – наголосила голова «Фундації розвитку сільської молоді».

Чергові два заняття заплановано провести влітку та на початку осені. Восени теж підіб'ють підсумки цих зустрічей, а діти, котрі відвідають усі п'ять занять, отримають сертифікати про те, що брали участь у проекті «Czytam, bo lubię».

Tekst i фото: Ольга ШЕРШЕНЬ



Dzień Wyszywanki w centrum Lublina

День вишиванки в центрі Любліна

16 maja jest obchodzony Światowy Dzień Ukraińskiej Wyszywanki, który łączy Ukraińców na całym świecie.

Święto zostało zapoczątkowane w 2006 r. przez studentów z Czerniowiec i od tej pory w każdy trzeci czwartek maja Ukraińcy zakładają tradycyjne haftowane koszule (ukr. вишиванка).

Obchodzą to święto także Ukraińcy, którzy mieszkają poza granicami swojego kraju. Jest dla nich okazją, żeby spotkać się razem i przypomnieć sobie ludowe tradycje. Nie jest wyjątkiem także Lublin – polskie miasto, w którym studiuje największe osób z Ukrainy. 16 maja Ukraińcy zorganizowali tu dwa wydarzenia z okazji Dnia Wyszywanki. O 16.00 studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ubrani w ukraińskie haftowa-

ne koszule spotkali się pod pomnikiem patronki swojej uczelni, żeby zrobić wspólne zdjęcie. O 18.00 razem ze studentami Politechniki Lubelskiej zaśpiewali ukraińskie piosenki.

Mieszkańcy Lublina przyjaźnie reagowali na widok młodych ludzi w wyszywankach, niektórzy nawet robili zdjęcia. Ukraińców w stroju ludowym w tym dniu można było spotkać nie tylko pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej, ale również na ulicach miasta.

Natalia BRELIUS, Lublin

16 травня – Всесвітній день української вишиванки, який уже вкотре єднає українців у всьому світі.

Започаткували це свято ще у 2006 р. чернівецькі студенти, відтоді кожного третього четверга травня українці мають можливість потішитися своїм народним одягом.

До святкування приєднуються також українці, які проживають за межами своєї країни. Це свято для них – ще одна можливість об'єднатися та разом згадати про народні традиції.

Цього року не винятком став Люблін – польське місто, де навчається найбільше студентів з України. 16 травня українці організували два заходи, приурочені Дню вишиванки. О 16.00 студенти Університету Марії Кюрі-Скłodовської

зустрілися біля пам'ятника покровительки цього навчального закладу для спільного фото в народному вбранні, а о 18.00 разом зі студентами Люблінської політехніки виконали українські пісні. Навіть дощ не став на заваді зустрічі.

Перехожі привітно реагували на ці акції, деякі робили знімки. У День вишиванки українців у народному вбранні можна було зустріти не тільки на згаданих заходах, а й просто на вулицях Любліна.

Наталія БРЕЛІУС, Люблін

Тajemnice Lipińskich

Marek Jerzy Minakowski w bazie genealogicznej «Genealogia potomków Sejmu Wielkiego» (www.sejm-wielki.pl) podaje dane o dziadku Wacława Lipińskiego. Są one sprzeczne z wiadomościami zawartymi w materiałach archiwalnych należących do samego Wacława Lipińskiego.

Według Marka Jerzego Minakowskiego Włodzimierz Seweryn Marian Lipiński pochodził z Lipin, a jego ród należał do herbu Gozdawa: «Włodzimierz Seweryn Marian Lipiński z Lipin h. Gozdawa urodzony dnia 7.1.1814».

Być może chodzi tu o inną osobę, której imię i nazwisko brzmią tak samo jak osoby będącej założycielem wołyńskiej gałęzi Lipińskich, która była dziadkiem ze strony ojca wybitnego ukraińskiego myśliciela i polityka Wacława Lipińskiego (Wiaczesława Łypyńskiego)? Ależ nie. Data urodzenia 7 stycznia 1814 r. (zgodnie z metryką wydaną w kościele w Czeczelniku na Podolu) świadczy o tym, że chodzi o tę samą osobę, ponieważ zgodnie z monografią Kazimierza Pułaskiego «Lipińscy herbu Brodzicz i herbu Gozdawa» wydaną w Wiedniu w 1922 r. Włodzimierz Seweryn Marian Lipiński, dziadek Wacława Lipińskiego, został ochrzczony w kościele w miasteczku Czeczelnik w guberni podolskiej. W tym opracowaniu podano również, że zmarł w 1883 r. w Gżatsku – miasteczku powiatowym guberni smoleńskiej (obecnie Gagarin w obwodzie smoleńskim w Federacji Rosyjskiej), gdzie został pochowany. W przypisach podano, że informacja pochodzi z notatek Wacława Lipińskiego.

Ciekawe jest również to, że w przypisie 3 na stronie piątej podano: «U Lipińskich z linii podolsko-wołyńskiej przechowuje się starożytna pieczęć z h. Brodzicz, tradycyjnie przekazywana z pokolenia w pokolenie najstarszemu z synów. Robota nadzwyczaj misterna, prawdopodobnie sięgająca bardzo dawnej epoki, co zarazem udowodnia, że z dawnych czasów Lipińscy pieczętowali się Brodziczem (...). Na portrecie Kazimierza Lipińskiego, podkomorzego podolskiego, odmawiany jest również herb Brodzicz (wedle notatki p. Wacława Lipińskiego)». Pieczęć ta obecnie przechowywana jest u jednego z potomków rodziny Lipińskich mieszkającego w Krakowie.

Kolejne informacje podane przez Minakowskiego również wskazują na dziadka Wacława Lipińskiego, ponieważ zawierają szczegóły o jego ślubie z Emilią Bieczkowską. «Emilia Bieczkowska h. Drya właścicielka Zaturzec w powiecie Włodzimierskim na Wołyniu urodzona prawdopodobnie w roku 1820».

Dane te są zgodne z genealogią Lipińskich, opracowaną przez Kazimierza Pułaskiego, który również podaje, że Włodzimierz i Emilia wzięli ślub w kościele w Porycku 26 listopada 1839 r. Ponadto wedle metryki ślubnej świadkami na nim byli znani w historii Ukrainy i Polski działacze: książę Mikołaj Sapieha, Dominik Cieszkowski i hrabia Wiktor Czacki.

Jak podaje Kazimierz Pułaski, Włodzimierz i Emilia mieli córkę Marię, która później wyszła za mąż za Józefa Morzkowskiego, oraz dwóch synów – Józefa Kazimierza i Kazimierza Sylwestra Antoniego (ojciec Wacława Lipińskiego – red.): «Józef, żonaty z Marceliną Raciborowską, córką

Franciszka, dziedzica części Zaturzec i Szczęsnej Gęsiorowskiej – zmarł bezdzietny».

Natomiast Marek Jerzy Minakowski w «Genealogii potomków Sejmu Wielkiego» w rozdziale: «Inne małżeństwa i dzieci ojca: Włodzimierz Seweryn Marian Lipiński z Lipin h. Gozdawa» wymienia takich jego potomków: «Kazimierz Aleksander Lipiński z Lipin h. Gozdawa 1840. Kazimierz Sylwester Antoni Lipiński z Lipin h. Gozdawa 1844–1915». Nie podaje jednak, kto był ich matką. Marek Jerzy Minakowski z nieznanym nam przyczyn podaje, że Emilia urodziła tylko Józefa Kazimierza Lipińskiego: «Emilia Bieczkowska 1820, dzieci: Józef Kazimierz Lipiński z Lipin h. Gozdawa 1840».

Kim więc był Kazimierz Aleksander Lipiński, którego wymienia Minakowski, a o którym w ogóle nie wspomina Pułaski? Po zestawieniu faktów podanych w tych dwóch opracowaniach – Minakowskiego i Pułaskiego – doszliśmy do wniosku, że Kazimierz Aleksander Lipiński (ur. w 1840 r.) i Józef Kazimierz Lipiński (ur. w 1840 r.) byli bliźniętami. Ich matką, podobnie jak Kazimierza Sylwestra Antoniego Lipińskiego, była Emilia Bieczkowska.

Kim więc był samobójca pochowany w parku w pobliżu dawnego dworu Lipińskich w Zaturcach? Mogę stwierdzić, że był to Kazimierz Aleksander Lipiński (ur. w 1840 r.), jeden z bliźniąt, starszych braci ojca Wacława Lipińskiego. Warto też zaznaczyć, że dwojaczki rozdziły się również w kolejnych pokoleniach rodziny. Na przykład Stanisław Lipiński, brat Wacława, w małżeństwie z Marią Lipską miał aż dwie pary dwojczków.

Kiedy zapytałem bratanków Wacława Lipińskiego o to, kto jest pochowany w grobie położonym w parku w Zaturcach, usłyszałem dwie odpowiedzi:

«Nie wiem. To ktoś z rodziny Matki» – odpowiedział Jan Lipiński (1921–2017), syn Stanisława Lipińskiego.

«Jeden z Lipińskich zastrzelił się» – zaznaczył Kazimierz Lipiński (1914–2007), syn Włodzimierza Lipińskiego. Nie sprecyzował jednak, jak się nazywał samobójca.

Według legendy przekazywanej przez mieszkańców Zaturzec z pokolenia na pokolenie samobójcą tym był młody chłopak z rodziny Lipińskich, któremu rodzice nie pozwolili na ślub z pokojówką. Strzelił więc sobie w skroń. W latach 90. XX wieku nikt już nie potrafił powiedzieć, z którego pokolenia Lipińskich mógł być ten chłopak. Niektórzy nawet mówili, że był to brat Wacława Lipińskiego, a ktoś uważał, że w parku jest pochowany właśnie Wacław Lipiński.

Próbując wyjaśnić, kto jest pochowany w parku w Zaturcach, przez wiele lat zbierałem informacje, porównywałem i analizowałem znalezione szczegóły. Prawdę mówiąc,

Таємниці Ліпінських

Мареk-Єжи Мінаковський у базі «Генеалогія нащадків Великого Сейму» (www.sejm-wielki.pl) подає відомості про діда В'ячеслава Липинського. Ці дані суперечать інформації, отриманій з архівних матеріалів самого В'ячеслава Липинського.

За даними Марека-Єжи Мінаковського Влодзімеж-Северин-Мар'ян Ліпінський походив із Липин і його рід належав до гербу Гоздава: «Влодзімеж-Северин-Маріан Ліпінський із Липин гербу Гоздава, народжений 7.1.1814».

Можливо, тут ідеться про іншу особу, ім'я та прізвище якої співпадають із метричними даними людини, що започаткувала волинську гілку Ліпінських і доводилася дідом по батьківській лінії відомому українському мислителю-державнику? Але ж ні. Дата народження 7 січня 1814 р. (відповідно до метрики, виданої в костелі в Чечельнику на Поділлі) свідчить, що йдеться про одну й ту ж особу. Бо, згідно з дослідженням Казімежа Пуласького «Ліпінський гербу Бродзіч і гербу Гоздава», виданому у Відні 1922 р., дід В'ячеслава Липинського (ім'я та прізвище В'ячеслава Липинського записуємо українською, так, як називав себе сам політик, натомість прізвище усіх інших членів родини подаємо згідно з польською вимовою – Ліпінські, – ред.) Влодзімеж-Северин-Мар'ян Ліпінський охрещений у костелі в містечку Чечельник колишньої Подільської губернії. У цій же розвідці вказано, що він помер 1883 р. на Смоленщині в повітовому містечку Гжатськ (нині Гагарин у Смоленській області РФ), де й похований. У примітці наголошено, що інформація взята із записів, наданих В'ячеславом Липинським.

Цікаво й важливо те, що у примітці 3 на сторінці 5 зазначено: «У Ліпінських із подільсько-волинської лінії зберігається стародавня печатка з гербом Бродзіч, яка традиційно передається від покоління до покоління найстаршому із синів. Робота надзвичайно філігранна, яка, правдоподібно, виконана в дуже давню епоху, що одночасно доводить, що Ліпінські віддавна користувалися гербом Бродзіч... На портреті Казімежа Ліпінського, підкоморія подільського, також зображений герб Бродзіч (із нотаток В'ячеслава Липинського)». До речі, ця старовинна печатка ще й досі зберігається в одного з нащадків родини Ліпінських у Кракові.

Наступні відомості, подані Мінаковським, теж вказують на діда В'ячеслава Липинського, адже йдеться про його шлюб з Emiliєю Бечковською. «Emilia Бечковська гербу Drya, власниця Zaturzec у Володимирському повіті на Волині, народжена, імовірно, в 1820 р.»

Це підтверджується і в родоводі Ліпінських, опрацьованому Казімежем Пулаським. Ще й уточнено, що Влодзімеж та Emilia вzięли шлюб у костелі в Порицьку 26 листопада 1839 р. і що, відповідно до записів у шлюбній метриці, свідками були відомі в історії України й Польщі особи: князь Миколай Сапіга, Домінік Чешковський і граф Віктор Чацький.

Як подає Казімеж Пуласький, Влодзімеж та Emilia мали дочку Марію, яка пізніше вийшла заміж за Юзефа Мошковського, та двоє синів –

Юзефа-Казімежа й Казімежа-Сильвестра-Антонія (батько В'ячеслава Липинського, – ред.): «Юзеф, одружений із Марцеліною Раціборовською, дочкою Францішека, який успадкував частину Zaturzec і Шенсну Генсьоровську, – помер бездітний».

У той же час Мареk-Єжи Мінаковський у своїй праці «Генеалогія нащадків Великого Сейму» в розділі «Інші шлюбні зв'язки та діти батька: Влодзімеж-Северин-Мар'ян Ліпінський із Липин гербу Гоздава» перераховує наступних його нащадків: «Казімеж-Олександр Ліпінський із Липин гербу Гоздава 1840. Казімеж-Сильвестр-Антоній Ліпінський із Липин гербу Гоздава 1844–1915». Проте в дослідженні не вказано, хто був їхньою матір'ю. Мареk-Єжи Мінаковський чомусь вказує, що Emilia народила лише Юзефа-Казімежа Ліпінського: «Emilia Бечковська 1820, діти: Юзеф-Казімеж Ліпінський із Липин гербу Гоздава 1840».

Ким же був Казімеж-Олександр Ліпінський, про якого пише Мінаковський і котрого не згадує Пуласький? Після співставлення інформації, поданої у цих двох незалежних дослідженнях, Мінаковського та Пуласького, робимо висновок, що Казімеж-Олександр Ліпінський (1840 р. н.) та Юзеф-Казімеж Ліпінський (1840 р. н.) були близнятами. Їхньою матір'ю, як і Казімежа-Сильвестра-Антонія Ліпінського, була Emilia Бечковська.

То хто ж той самогубець, похований у парку колишньої садиби Ліпінських у Zaturcach? Виходить, що це був Казімеж-Олександр Ліпінський (1840 р. н.), один із близнюків, старших братів батька В'ячеслава Липинського. Тут доречно зазначити, що двійнята народжувались і в наступних поколіннях родини. Зокрема, у Станіслава, брата В'ячеслава Липинського, у шлюбі з Марією Липською народилися дві двійні.

Коли я запитав племінників В'ячеслава Липинського про те, хто спочиває в парку в Zaturcach, отримав дві відповіді.

«Не знаю. Це хтось із маминої родини», – сказав Ян Ліпінський (1921–2017 рр.), син Станіслава Ліпінського.

«Один із Ліпінських застрелився», – відповів, показавши пальцем у скроню, Казімеж Ліпінський (1914–2007 рр.), син Влодзімежа Ліпінського. Як звали цього самогубця, ким він йому доводився, пан Казімеж не зазначив.

За легендою, яку затурчани передавали від покоління до покоління, цим самогубцем був юнак із родини Ліпінських, котрий через заборону батьків одружитися з їхньою pokojówką вкоротив собі віку пострілом у скроню. Ніхто в 90-х роках минулого століття не міг конкретніше сказати, з якого покоління Ліпінських був цей юнак. Дехто навіть говорив, що це брат



1



2

страцім już nawet nadzieję, że uda mi się coś dowiedzieć.

Nie miałem wątpliwości, że był to samobójca. Mogiła znajduje się przecież nie na cmentarzu, a w parku, gdzie według opowieści miejscowych osoba ta mogła odebrać sobie życie. Niektórzy nawet twierdzili, że zmarłego pochowano głową w kierunku jesionu, pod którym się zastrzelił. Faktem jest, że na mogile nie było krzyża, bo pochowano przecież samobójcę. W tym miejscu zawsze rósł barwinek.

W czerwcu 1990 r., kiedy członkowie naszego wiejskiego ośrodka Ludowego Ruchu Ukrainy uporządkowali miejsce pochówku Wacława Lipińskiego na dawnym cmentarzu katolickim, z inicjatywy Wołodomyra Baja, jednego z członków miejscowego ośrodka partii, mogiła w parku została ogrodzona. W 1991 r. do Zaturzec po raz pierwszy od wielu lat przyjechali synowie Stanisława Lipińskiego: Jan, Zbigniew i Jerzy z małżonkami i dziećmi. Wszyscy razem pomodlili się przy grobie w parku. Przypuszczam, że mogli nawet nie wiedzieć, kto tu jest pochowany. Po jakimś czasie ktoś z miejscowych mieszkańców postawił na grobie metalowy krzyż. Podczas kolejnej wizyty w Zaturcach Jan Lipiński zapytał: «A dlaczego tu jest krzyż?» Nie miałem już wątpliwości: Lipińscy wiedzieli, że w tym miejscu został pochowany samobójca.

W połowie lat 90. na wieś przyjechała z Polski moja kuzynka Genowefa Wypych. Przypomniała mi opowieść swojej mamy, Marceliny Jackowskiej z domu Kuszniir (1900–1985), o tym, że na początku lat 20. ubiegłego wieku do grobu w parku co niedzieli przychodziła z futuru jakaś starsza pani i zawsze składała na nim kwiaty. Miejscowi nazywali ją między sobą «pani Lipińska». Prawdopodobnie była to ta sama pokojówka, na ślub z którą nie pozwolono młodemu Lipińskiemu.

Przypomniałem sobie również pewien szczegół. Kiedy zbierałem relacje starszych mieszkań-

ców Zaturzec o rodzinie Lipińskich, rozmawiałem z Oleksandrą Koroluk z domu Hryhorowycz, która w latach 30. była służącą w domu Stanisława Lipińskiego. Pamiętała, jak pani Maria (żona Stanisława) opowiadała o tym, że ojciec (Kazimierz Lipiński) nie chciał pozwolić na ślub Wandy (siostra Wacława Lipińskiego) z Brunonem Żmijewskim. Wanda wówczas powiedziała: «Chcecie, żebym zrobiła, jak on?» Miała chyba na myśli samobójstwo tego chłopaka, który (tego jestem już pewny) był jej strykiem. Był to Kazimierz Aleksander Lipiński ur. w 1840 r. Dokładnej daty jego śmierci chyba nie uda się nam już ustalić. Najprawdopodobniej do samobójstwa doszło w latach 1860–1870.

Oczywiste jest, że ten tragiczny wypadek sprawił szlachectwu wielki kłopot i w jakimś sensie splamił ich honor, dlatego informacja o samobójstwie była trzymana w ścisłej tajemnicy. Widzimy, że w genealogii Lipińskich opracowanej przez Kazimierza Pułaskiego przy pomocy Wacława Lipińskiego nie ma wzmianki o Kazimierzu Aleksandrze Lipińskim synu Włodzimierza, a był przecież postacią realną, strykiem Wacława Lipińskiego.

Witalij KUSZNIIR,
dyrektor Muzeum Wacława Lipińskiego w Zaturcach

Na zdjęciach, które pochodzą ze zbiorów Muzeum Wacława Lipińskiego w Zaturcach: 1. Gmach muzeum. 2. Grób w parku. 3. Ślub Wandy Lipińskiej. Kwiecień, 1914 r. 4. Ślubne zdjęcie Wandy Lipińskiej i Brunona Żmijewskiego. 5. Włodzimierz Seweryn Marian Lipiński (1814–1883). 6. Rodzina Kazimierza i Klary Lipińskich z dziećmi: Wacławem, Stanisławem, Włodzimierzem i Wandą. Początek XX wieku. 7. Stanisław i Maria Lipińscy z dziećmi. Z przodu siedzi pierwsza para dwojaczek – Jadwiga i Zbigniew ur. w 1923 r. Zdjęcie zostało zrobione w 1927 r. 8. Pечатка гербу Бродзіч, o której wspominał Wacław Lipiński.

В'ячеслава Липинського, хтось вважав, що в парку похований сам В'ячеслав Липинський.

Намагаючись з'ясувати, чия ж то могила в парку, я впродовж багатьох років збирав інформацію, співставляв та аналізував деталі. Правду кажучи, вже втратив надію щось прояснити.

Про те, що це самогубець, сумнівів не було, адже поховання знаходиться не на цвинтарі, а в парку, де, за переказами, загинув юнак. Дехто навіть «уточнював», що похований він був головою до ясени, під яким застрелився. Фактом є й те, що на могилі не було хреста, бо ж – самогубець. На цьому місці завжди ріс барвінок.

У червні 1990 р., коли силами членів нашого сільського осередку Народного Руху України було впорядковано місце поховання В'ячеслава Липинського на колишньому католицькому цвинтарі, могилу в парку з ініціативи Володимир Миколайовича Бая, одного з членів осередку, огородили металевим парканом. У 1991 р. в Затурці вперше за багато десятиліть приїхали сини Станіслава Липинського: Ян, Збигнев і Єжи із дружинами та дітьми. Вони помолилися біля могили в парку. Припускаю, що молодше покоління Липинських могло й не знати, чий прах тут покоїться. Через деякий час хтось із затурчан встановив на могилі металевий хрест. У черговий свій приїзд до Затурець Ян Липинський запитав: «А навіщо тут хрест?» Сумнівів не могло бути: в родині знали, що тут спочиває самогубець.

У середині 1990-х із Польщі приїхала моя двоюрідна сестра Генуефа Випих. Вона пригадала розповідь своєї мами, Марцеліни Яцковської, в дівочтві Кушнір (1900–1985 рр.), про те, що на початку 20-х років минулого століття до могили в парку щонеділі приходила з хуторів якась старша жінка й покладала квіти. Цю жінку поза очі дражили «пані Липінська». Ймовірно, це була та сама колишня покоївка з маєт-

Липинських, із якою не дозволили одружитися молодому паничу.

Пригадалась ще така деталь. Збираючи спогади старожилів про родину Липинських, я завітав до жительки Затурець Олександри Королук, у дівочтві Григорович, яка у 30-х роках була служницею в будинку Станіслава Липинського. Вона пригадала, як пані Марія (дружина Станіслава) розповідала про те, що батько (Казиміж Липинський) не хотів погоджуватися на заміжжя Ванди (сестра В'ячеслава Липинського) з Бруно Жмієвським. Ванда тоді заявила: «Хочете, щоб я зробила так, як він?» Мала, мабуть, на увазі самогубство того юнака, який (уже з певністю можу стверджувати) доводився їй рідним дядьком. Це Казиміж-Олександр Липинський, народжений 1840 р. Про точну дату його загибелі, напевно, довідатися вже не вдасться. Найімовірніше, це сталося 1860–1870 рр.

Звісно, що цей трагічний випадок для дворянської родини був великим тягарем та певною мірою заплямовував її честь, тому інформацію про самогубство в сім'ї старанно приховували. Бачимо, що й у родоводі Липинських, опрацьованому Казиміжом Пулаським при допомозі В'ячеслава Липинського, інформація про Казиміжа-Олександра Липинського відсутня. А це реальна особа, рідний дядько В'ячеслава Липинського.

Віталій КУШНІР,
завідувач Затурецького меморіального музею
В'ячеслава Липинського

На фото з фондів Затурецького меморіального музею В'ячеслава Липинського: 1. Корпус музею. 2. Могила в парку. 3. Весілля Ванди Липинської. Квітець, 1914 р. 4. Весільне фото Ванди Липинської і Бруно Жмієвського. 5. Влодзімеж-Северин-Мар'ян Липинський (1814–1883 рр.). 6. Сім'я Казиміжа і Клари Липинських із дітьми В'ячеславом, Станіславом, Влодзімежом і Вандою. Початок XX ст. 7. Станіслав і Марія Липинські з дітьми. Попереду сидить перша пара двійнят – Ядвіга та Збигнев 1923 р. н. Фото зроблено 1927 р. 8. Печатка гербу Бродзіч, про яку повідомляв В'ячеслав Липинський.



3



4



5



6



7



8

Dyktando z języka polskiego w Równem

Диктант із польської мови у Рівному

18–19 maja z inicjatywy Fundacji «Wolność i Demokracja» w 10 miastach Ukrainy odbyło się VI Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego.

Gospodarzem święta poprawnej polszczyzny w Równem po raz drugi był Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury. Wydarzenie miało miejsce w Narodowym Uniwersytecie Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi.

Z możliwości sprawdzenia znajomości języka polskiego skorzystało 113 uczestników w różnym wieku, głównie osoby młode. Spędzić sobotę w ciekawy i użyteczny sposób postanowiło też wiele rodzin, które pisały dyktando wspólnie. Oprócz mieszkańców Równego, przybyli także przedstawiciele Zdobunowa, Ostroga, Kostopola, Kowla i Lubomla. Dodatkową atrakcją dla gości były zorganizowane w centrum Równego wydarzenia kulturalne z okazji Dni Europy.

W tym roku tekst dyktanda był poświęcony Annie Walentynowicz – współzałożycielce Związku Zawodowego «Solidarność», która urodziła się na Rówieńszczyźnie. Uczestnicy biorący udział w dyktandzie po raz kolejny przyznali, że tym razem tekst był dla nich łatwiejszy niż w poprzednich latach. Z kolei przedstawiciele jury byli pod wrażeniem wysokiego poziomu prac. Po dyktandzie tradycyjnie wyróżniono trójki zwycięzców w kategoriach młodziej i starszej, a także przydzielono nagrody dodatkowe.

W kategorii uczestników do lat 19 najlepiej dyktando napisały Sofia Plaszko, Katarzyna Wjun i Chrystyna Piweń. Nagrody dodatkowe otrzymały Julia Sech, Marta Semeniuk i Alina Derewianczuk.

Zwycięzcami wśród uczestników od 19 roku życia byli Taisija Petryna, Anna Fedyna i Władysław Bagiński. Nagrodę dodatkową otrzymała Olga Łukaszewicz.

Najmłodszym uczestnikiem dyktanda był dziesięcioletni Nazar Ibułajew, najstarszą – Zofia Michalewicz.



Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, a zwycięzcy – cenne prezenty, w tym bezprzewodowe słuchawki i głośniki, gry i książki w języku polskim.

Dyktando odbyło się w ramach projektu «Białoczerwone ABC. Program rozwoju polskiej edukacji na Ukrainie» realizowanego przez Fundację «Wolność i Demokracja» przy wsparciu finansowym Senatu RP.

Mariana JAKOBCZUK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem
Fot. Pavel VYNOHRADOV

18–19 травня з ініціативи фонду «Свобода і демократія» в 10 містах України відбувся VI Загальноукраїнський диктант із польської мови.

зі Здобунова, Ostroga, Kostopola, Kowla та Любомля. Додатковою atrakцією стали культурні заходи до Днів Європи, які проходили в центрі Рівного.

Цьогоріч текст диктанту був присвячений Annie Walentynowicz – співзасновниці профспілки «Солідарність» та уродженці Рівненщини. Учасники, котрі не вперше долучилися до написання диктанту, зізналися, що цього разу він був для них легшим, ніж у минулі роки. Представники журі, у свою чергу, були приємно вражені високим рівнем робіт. Унаслідок цього вони визначили традиційні трійки переможців серед молодшої та старшої категорій і виокремили додаткові нагороди.

У категорії учасників до 19 років найкраще диктант написали Софія Пляшко, Катерина В'юн та Христина Півень. Додаткові нагороди отримали Юлія Сех, Марта Семенюк та Аліна Дерев'ячук.

Переможцями серед учасників від 19 років стали Таїса Петрина, Анна Федина та Владислав Багінський. Додаткову нагороду вручили Ользі Лукашевич.

Наймłodшим учасником диктанту виявився десятирічний Назар Ібулаєв, а найстаршою – Софія Михалевич.

Усі учасники отримали дипломи, а переможці – цінні подарунки, серед яких – безпроводні навушники, динаміки, ігри та книги польською мовою.

Диктант відбувся в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Програма розвитку польської освіти в Україні», який реалізує фонд «Свобода і демократія» за фінансової підтримки Сенату RP.

Мар'яна ЯКОБЧУК,
Укraiнсько-польський союз імені Томаша Падури
Фото: Павло ВІНОГРАДОВ



Szkolenia dla nauczycieli języka polskiego

Тренінги для вчителів польської мови

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza nauczycieli przedmiotów ojczystych na Ukrainie do udziału w programie szkoleniowym «ABC nauczania języka polskiego».

Głównym celem szkoleń jest podniesienie wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie przedmiotowym, metodycznym oraz psychologii rozwoju dziecka.

Szkolenia dla nauczycieli przedmiotów ojczystych na Ukrainie odbędą się w Winnicy (22–24 czerwca 2019 r.), Iwano-Frankiwsku (26–28

czerwca 2019 r.), Chmielnickim (27–29 sierpnia 2019 r.) i Równem (15–16 września 2019 r.).

Formularz zgłoszeniowy należy przesłać na adres: fundacja@wid.org.pl

Więcej informacji na stronie: wid.org.pl

Źródło: wid.org.pl

Фонд «Свобода і демократія» запрошує вчителів польської мови в Україні до участі в програмі тренінгів «ABC викладання польської мови».

Головна мета занять – підвищення рівня знань та умінь учителів із предмету, методики викладання та психології розвитку дитини.

Тренінги для вчителів польської мови в Україні відбудуться у Вінниці (22–24 червня цього року), Івано-Франківську (26–28 червня),

Хмельницькому (27–29 серпня) та Рівному (15–16 вересня).

Заявку потрібно надіслати на адресу: fundacja@wid.org.pl

Деталі – на сайті: wid.org.pl

Джерело: wid.org.pl

Ogólnopolskie Dyktando z Języka Polskiego

Загальноафриканський диктант із польської мови

Lubię być nauczycielem. Uwielbiam swoją pracę, ale zauważyłam ostatnio, że coraz mniej czasu poświęcam na lekcje, a więcej na projekty. Projekty też bardzo lubię. Uważam, że wnoszą nawet więcej niż zwykłe lekcje języka polskiego.

W tym roku mojej organizacji – Ukraińsko-Polskiemu Sojuszowi imienia Tomasza Padury w Równem – znowu dano szansę na zrobienie dużej imprezy. Zorganizowaliśmy VI Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego. Przyszło 113 osób. Dobrze ktoś to wymyślił. Dyktando dla obcokrajowca to zawsze ciekawe wyzwanie. Ważne tylko, żeby nie wymagał od siebie zbyt wiele. W końcu robienie błędów to rzecz normalna. W nowoczesnej dydaktyce języka obcego błąd jest sygnałem, że zachodzi proces uczenia się. Nauka obcego języka to ciągle stawianie hipotez i potwierdzanie ich lub im zaprzeczanie. Poza tym jest to proces nieskończony. Można go zawieszać, wznawiać, powtarzać, zgłębiać, ale nie można go dokończyć (co dotyczy też języka ojczystego).

Dlatego też osoby dojrzałe albo bardzo ambitne mają problem z popełnianiem błędów. Chcą za wszelką cenę ich uniknąć, unikając niestety podejmowania ryzyka mówienia lub pisanego w języku docelowym. Dlatego też zadaniem nauczyciela nie jest zapobieganie błędom, a raczej zachęcanie do ich świadomego korygowania, gdy się pojawiają. Dodam nawet, że nauczyciel powinien stwarzać uczniowi możliwości do podejmowania ryzyka, którym jest popełnienie błędu. Tylko takie podejście może uruchomić aktywny proces nauki. Dlatego też w Dyktandzie, które razem piszemy co roku, nie chodzi według mnie o to, żeby być bezbłędnym, a raczej o to, żeby przyjść i nie bać się popełnić błędów starając się jednocześnie zrobić ich jak najmniej.

Tak właśnie zachęcałam swoich uczniów do wzięcia udziału w VI Ogólnoukraińskim Dyktan-

dzie z Języka Polskiego. Był tylko jeden problem: VI Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego jakby się... trochę nie odbyło. Dostaliśmy co prawda zlecenie jego organizacji od Fundacji Wolność i Demokracja (z czego zawsze jesteśmy dumni), powołałam 11-osobowe jury, przyjechała chętni z całego regionu, kupiliśmy im ciekawe nagrody (słuchawki i głośniki z bluetoothem oraz ciekawe, kreatywne gry), Uniwersytet Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi udostępnił nam przestronną, wygodną salę, przybył fotograf. Niby wszystko dopięte na ostatni guzik. Tylko jeden szczegół umknął naszej uwadze. Na długopisach, którymi mieli pisać uczestnicy, a które wydała nam również drukarnia, ktoś przeczytał napis jak ze snu: «Ogólnopolskie Dyktando z Języka Polskiego».

O to chodzi w błędach. Gdy już się pojawiają, często nie ma innego wyjścia, jak podejść do nich z dystansem...

Epilog. Po naradzie długopisy zostały rozdane uczestnikom, którzy przyjęli je ze śmiechem i wyrozumiałością. Drukarnia do błędu się nie przyznaje twierdząc, że taki wzór od nas otrzymali i taki został zatwierdzony. Ja wypięłam flakon kropli walerianowych bez rozcieńczania i popijania wodą.

UPS przeprosza za incydent zapewniając, że dzięki temu błędowi VI Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego na długo pozostanie w pamięci uczestników i organizatorów.

A ostatecznie, jeśli ktoś spróbuje mieć coś przeciwko, to zawsze można zarzucić mu rasizm.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem

Meni подобається бути вчителькою. Я обожаю свою роботу, але останнім часом усе менше уваги присвячую урокам, а все більше проектам. Проекти я теж люблю. Вважаю, що вони дають навіть більше, ніж звичайні уроки польської мови.

Цього року моїй організації, тобто Українсько-польському союзу імені Томаша Падури в Рівному, знову дали шанс влаштувати велику imprezu. Ми провели VI Загальноукраїнський диктант із польської мови. Прийшли 113 осіб. Добре хтось придумав: диктант для іноземця – це завжди цікавий виклик. Важливо лише, щоб людина не вимагала від себе надто багато, врешті-решт робити помилки – це нормально. У сучасній дидактиці іноземної мови помилка вважається сигналом того, що навчальний процес відбувається. Вивчення іноземної мови – це постійне висунування гіпотез та їхнє підтвердження або заперечення. Крім цього, це процес безкінечний. Його можна призупиняти, поновлювати, повторювати, поглиблювати, але його не можна завершити (це стосується теж рідної мови).

Тому дорослі особи або надто амбіційні мають проблеми з помилками. Вони хочуть за всяку ціну їх уникнути, а через це, на жаль, уникають ризику говорити чи писати обраною мовою. Тому завдання вчителя не запобігати помилкам, а радше заохочувати учня свідомо їх виправляти, коли вони виникають. Я навіть додам, що вчитель повинен створювати учневі можливості йти на ризик, яким є допущання помилок. Тільки такий підхід може запустити активний процес навчання. Тому й у диктанті, який ми пишемо щороку, на мою думку, йдеться не про те, щоби не помилятися, а радше про те, щоби прийти й не боятися зробити помилку, водночас стараючись зробити їх якомога менше.

Саме так я заохочувала своїх учнів долучатися до VI Загальноукраїнського диктанту з польської мови. Була лише одна проблема: VI Загальноукраїнський диктант із польської

мови, як би це сказати, трохи не відбувся. Ні, ми отримали від фонду «Свобода і демократія» завдання його провести (чим ми завжди пишаємося), я збрала журі з одинадцяти осіб, на диктант приїхали охочі зі всього регіону, ми придбали для них цікаві нагороди (безпроводні навушники й колонки, цікаві креативні ігри), Національний університет водного господарства та природокористування надав нам простору, зручну аудиторію, приїхав фотограф. Ніби все до дрібниць продумано. Одне тільки ми прогавили... У якийсь момент хтось озвучив напис, нанесений на ручках, якими учасники мали писати диктант і які виготовила рівненська друкарня. Як у кошмарі я почувла: «Загальноафриканський диктант із польської мови».

Ось про це і йдеться в помилках. Коли вони вже трапляються, часом немає іншого виходу, як тільки підійти до них по-філософськи...

Епілог. Після наради ми роздали ручки учасникам, які їх взяли зі сміхом та розумінням. Друкарня себе винною в помилці не визнає, кажучи, що саме такий зразок напису вона отримала від нас і такий затвердили до друку. Я випила пляшечку валеріанових крапель, не розводячи й не запиваючи їх.

Українсько-польський союз перепрошує за інцидент і при цьому гарантує, що завдяки цій помилці VI Загальноукраїнський диктант із польської мови надовго залишиться в пам'яті учасників та організаторів.

А зрештою, якщо хтось має щось проти, то завжди можна звинуватити його в расизмі.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Мова про мову

Mała czarna siedzi na kasie

Мала чорна сидить на касі

Jest piękne popołudnie. Biurowiec opuszczają dwie dobrze ubrane kobiety. Są pogrążone w rozmowie. Ot, taka sobie zwykła wymiana zdań pomiędzy koleżankami wychodzącymi z pracy.

Pozornie rozmawiają o niczym ważnym. Przecież wszystkie istotne sprawy służbowe zostały już rozwiązane. Teraz pora na relaks.

– Widziałaś nowe futro Magdy?
– Byłam z nią w sklepie, jak kupowała. Powiem ci, że pasowało jak ulał, ale kosztowało majątek.
– Na biednego nie trafiło. Ten jej mąż siedzi na kasie.

– Chyba w hipermarkecie.
– Nie żartuj, on pieniędzy ma jak lodu. I świata poza nią nie widzi.
– Bo mu go przesłania. Widziałaś jego sekretarkę? Nogi po szyję.

– Pleciesz bzdury. On jest wierny jak pies.
– I jak kot chodzi własnymi drogami.
– Masz jeszcze trochę czasu na pogaduchy? Mała czarna i torcik dobrze nam zrobi. Ja stawiam. Tu za rogiem mają pyszny bezowy. Mówię ci – niebo w gębie!
– Jasne, idziemy!

Jeśli coś na nas **pasuje jak ulał** to znaczy, że doskonale w tym wyglądamy.

Siedzieć na kasie i mieć pieniędzy jak lodu – dotyczy tych szczęśliwców, którzy są posiadaczami okazałych kont w banku.

Nogi po szyję – to po prostu bardzo długie i zgrabne nogi.

Mała czarna – to mała kawa bez mleka, choć czasem mała czarna oznacza klasyczną czarną sukienkę koktajlową, taką od Chanel.

Ja stawiam, czyli zapraszam i płacę.

Niebo w gębie, które zawsze jest wspólnie, dotyczy samych pysznych smaków. Mniem!

Chodzić własnymi drogami – być zawsze niezależnym, samodzielnie podejmować decyzje.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

У післяобідню пору з офісного центру виходять дві гарно вдягнених жінки і про щось між собою розмовляють. Такий собі звичний обмін думками між подругами, що йдуть із роботи.

Здається, ні про що важливе не говорять, адже всі серйозні службові справи вже завершені, можна й розслабитися.

– Бачила нову шубу Марти?
– Та я ж була з нею в магазині, як вона її купувала. Скажу тобі: сиділа, як влита, але коштує масток.

– Ну, вони люди небідні. Чоловік у неї сидить на касі.

– Хіба що в супермаркеті.
– Ой не жартуй, у нього грошей, як льоду. І світу за нею не бачить.

– Бо вона йому його закриває. Ти бачила його секретарку? Нogi від шиї.

– Не мели дурниць. Він вірний як пес.
– Угу. І як кіт ходить своїми стежками.

– У тебе є ще трохи часу почесати язиками? Мала чорна й тортик нам не зашкодять. Я ставлю. Тут за рогом неймовірно безе. Кажу тобі: небо в роті!

– Ясно, пішли!
Якщо нам щось пасує як влите (**пасує як ulał**), це означає, що ми в цьому бездоганно виглядаємо.

Сидіти на касі (**siedzieć na kasie**) і мати грошей, як льоду (**mieć pieniędzy jak lodu**) – ці фрази стосуються тих щасливчиків, які мають у банку рахунки з багатьма нулями.

Ноги від шиї (**nogi po szyję**) – дуже довгі та стрункі ноги.

Мала чорна (**mała czarna**) – філіжанка кави без молока, хоча часом цей вираз означає класичну коктейльну чорну сукню, таку, як від Chanel.

Я ставлю (**ja stawiam**), тобто я запрошую і плачу.

Небо в роті (**niebo w gębie**) – небо завжди гарне, тому цей вираз стосується найбільшої смакоти. Ням!

Ходити своїми стежками (**chodzić własnymi drogami**) – бути незалежним, самостійно приймати рішення.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

Sięgnij do serca polskiej muzyki rozrywkowej

Квінтесенція польської розважальної музики

Ten wspaniały polski big beat z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ich przeboje nuciła w tamtych latach cała Polska. Każdy słyszał o nich i znał ich piosenki. Mocne uderzenie, Big beat, długie włosy, bunt młodzieżowy, Festiwal Młodych Talentów – to było to.

Po pierwsze zespół «Czerwone Gitary». Zaczęli w Gdańsku w roku 1965. Ich pierwszym singlem była piosenka «Bo ty się boisz myszy». Pierwszą płytą długogrającą «To właśnie my».

W skład zespołu weszli: Krzysztof Klenczon, Jerzy Koszela, Jerzy Skrzypczyk, Bernard Dornowski, Henryk Zomerski. W trochę innym składzie grają do dziś.

Najbardziej znanymi wokalistami zespołu byli Krzysztof Klenczon i Seweryn Krajewski, który dołączył do grupy w grudniu 1965 r., a odszedł w 1997. Krzysztof Klenczon zaś założył w roku 1970 swój zespół «Trzy korony», z którym grał i śpiewał w latach 1970–1972. Potem wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał wypadek samochodowy, po którym zmarł w roku 1981.

Do dziś wszyscy śpiewamy ich piosenki: «Anna Maria», «Nie zadzieraj nosa», «Port», «Jestem malarzem nieszczęśliwym», «Takie ładne oczy» czy «W moich myślach Consuelo», «Biały krzyż», «Dzień jeden w roku». Nie sposób, oczywiście, wymienić wszystkich ich przebojów.

Po drugie «Skaldowie». Pierwszy skład tego zespołu stanowili: Andrzej Zieliński, Jacek Zieliński, Zygmunt Kaczmarski, Janusz Kaczmarski, Feliks Naglicki, Jerzy «Kuba» Fasiński. Koncertowali w kraju, w Związku Radzieckim, w NRD, RFN, w USA w Wielkiej Brytanii. Któż nie zna ich przebojów: «Cała jesteś w skowronkach», «W żółtych płomieniach liści», «Króliczek», «Nie widzcie siebie w swych marzeniach», «Kulig», «Uciekaj, uciekaj», «Medytacje wiejskiego listonosza».

«Skaldowie» za swoją twórczość otrzymali wiele nagród i wyróżnień. Dali tysiące koncertów. W samym Związku Radzieckim aż 2 tysiące. Po wypadku samochodowym w roku 2016 ich twórczość naturalną kolejną losu została na pewien czas wstrzymana. Jednak potem nie dali za wygraną i dalej śpiewają.

Po trzecie zespół «No to co», który powstał w roku 1967. Jego twórcą był Piotr Janczowski śpiewający wcześniej w zespole «Niebiesko-Czarni». Znanymi wokalistami zespołu stali się też między innymi Jerzy Grunwald i Jerzy Rybiński.

Ich wielkimi przebojami były piosenki: «Te opolskie dziouchy», «Po ten kwiat czerwony», «Gdy byłem chłopcem, chciałem być żołnierzem», «Ach Franka, Franka», «Gwiazdka z nieba», «Najpiękniejsza jest moja ojczyzna». Zespół koncertował wiele w Polsce, w krajach socjalistycznych, ale także w krajach «zgnitego kapitalizmu». Historia zespołu skończyła się w roku 1980, ale reaktywowali się po kilku latach i tak jak w przypadku «Czerwonych Gitar» i «Skaldów» nadal śpiewali stare piosenki i tworzyli nowe.

Czy tylko tych trzech zespołów mamy słuchać? Nie, było ich mnóstwo. Z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych trzeba wspomnieć między innymi i koniecznie posłuchać następujących: «Breakout», «Dzamble», «Trubadurzy», «Polanie» «Niebiesko-Czarni», «74 Grupa Biednych z Ustki», «SBB», «Romuald i Roman», «Tajfuny», «Chochoły». A jak nam będzie mało, możemy szperać i szukać. Znajdziemy coś dla siebie. Potem możemy przejść do lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Każda epoka ma swoich muzycznych idoli.

Gdy czasami ci smutno i źle, sięgnij najpierw do dyskografii «Czerwonych Gitar», «Skaldów» i zespołu «No to co», a potem do następnych i zaśpiewaj stare, dobre piosenki. Mają swój klimat, są autentyczne. Barak PRL nie tylko był najwspanialszym barakiem w obozie socjalistycznym, ale też bardzo rozśpiewanym i bogatym w dobre zespoły rockowe, folkowe i we wspaniałych wokalistów.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG

Цей чудовий біг-біт шістдесятих і сімдесятих років. Їхні хіти наспівувала в ті часи вся Польща. Кожен чув про них і знав їхні пісні. Гучний удар, біг-біт, довге волосся, молодіжний бунт, «Фестиваль молодих талантів» – це було щось!

По-перше, ансамбль «Червоні гітари». Вони з'явилися у Гданську 1965 р. Першим їхнім синглом була пісня «Бо ти боїшся миші», першим вінілом – «Це власне ми».

До складу колективу входили Кшиштоф Кленчон, Єжи Кошеля, Єжи Скшипчик, Бернард Дорновський і Генрик Зомерський. У трохі іншому складі грають і донині.

Найвідомішими вокалістами ансамблю були Кшиштоф Кленчон і Северин Краєвський. Останній приєднався до групи у грудні 1965 р., а покинув її в 1997 р. Кленчон же заснував у 1970 р. власний гурт «Три корони», в якому і співав у 1970–1972 рр. Потім емігрував до Сполучених Штатів, де потрапив в автомобільну аварію, у результаті котрої помер у 1981 р.

Поляки й досі співають їхні пісні: «Анна-Марія», «Не задирай носа», «Порт», «Я – художник-невдаха», «Такі гарні очі», «У моїх думках Консуело», «Білий хрест», «День, єдиний у році» тощо. Неможливо, звісно, перерахувати всі їхні хіти.

По-друге, «Скальди». Перший склад цього гурту становили Анджей Зелінський, Зигмунт Качмарський, Януш Качмарський, Фелікс Наглицький та Єжи «Куба» Фасінський. Концертували в Польщі, Радянському Союзі, НДР, ФРН, США та Великобританії. Хто з поляків не знає їхніх хітів «Ти вся у жайворонках», «У жовтих пломелях листя», «Кролик», «Я не бачу тебе у своїх мріях», «Сані», «Утікай, утікай», «Медитації сільського листоноші».

«Скальди» за свою творчість отримали багато нагород і відзнак. Дали тисячі концертів, у самому лише СРСР аж 2 тис. Після автомобільної аварії у 2016 р. їхня творчість зі зрозумілих причин на певний час призупинилася, проте вони не здалися і продовжують співати далі.

По-третє, колектив «Ну то що», створений у 1967 р. Його засновником був Пётр Янчерський, який раніше виступав у групі «Блакитно-чорні». Відомими вокалістами ансамблю стали теж Єжи Грюнвальд і Єжи Рибінський.

Їхніми найвідомішими хітами були композиції «Ці опольські дівулі», «По ту квітку червону», «Як я був малим, хотів бути солдатом», «Ах Франка, Франка», «Зірочка з неба», «Моя Вітчизна найкраща». Група концертувала в Польщі та інших країнах соціалістичного табору, а також у державах «напівзгнилого капіталізму». Історія ансамблю завершилася у 1980 р., проте через кілька років вони відновили діяльність і, як «Червоні гітари» та «Скальди», продовжують виконувати свої старі пісні і творити нові.

Чи тільки ці три колективи варто слухати? Ні, їх була маса. Із шістдесятих і сімдесятих, зокрема, варто згадати й неодмінно послухати наступні: «Breakout», «Джамбли», «Трубадури», «Поляни», «Блакитно-чорні», «74 група бідних з Устки», «SBB», «Ромуальд і Роман», «Тайфуни», «Хохолі». А як вам буде мало, можна пошукати-понишпорити і знайти щось для себе. Потім можна перейти до вісімдесятих і дев'яностих. Кожна епоха має своїх музичних ідолів.

Коли вам буває сумно, насамперед варто взятися за дискографію «Червоних гітар», «Скальдів» і групи «Ну то що», а потім інших і співати старі добрі пісні. Вони мають свою ауру, вони автентичні. Барак ПНР був не тільки найвеселішим у соціалістичному таборі, але й дуже співочим і багатим на непогані рок-і фольк-гурти та хороших вокалістів.

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

Студенти wydali dwujęzyczną antologię

Tomik przekładów współczesnych polskich autorów na język ukraiński wydali studenci Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

Студенти другого року полонистики tłumaczyli dzieła polskich autorów podczas zajęć z przekładu literackiego pod opieką dr. Wiktora Jaruczyka. Wspólnie z wykładowcą postanowili na zakończenie kursu samodzielnie ułożyć amatorską dwujęzyczną antologię. Nazwę – «Petrichor» (ang. zapach ziemi po deszczu) – wymyśliła Anna Zotowa. Skład książki wykonał student edytorstwa Maksym Krawczuk.

W antologii znalazło się kilkadziesiąt wierszy oraz fragmentów utworów prozatorskich Julii Fiedorczuk, Agnieszki Mirachiny, Andrzeja Stasiuka, Ewy Filipczuk, Edwarda Pasewicza, Jarosława Borszewicza, Czesława Niemena i wielu innych.

21 maja autorzy antologii zaprezentowali swoje tłumaczenia podczas literackiego performance'u. W trakcie tych podsumowujących zajęć zdradzili także tajniki pracy tłumacza. Zgromadzeni nagrodzili młodych tłumaczy głośnymi brawami.

MW
Zdjęcia udostępnione przez Wiktora Jaruczyka



Студенти видали антологію-білінгву

Книгу перекладів сучасних польських авторів українською підготували студенти факультету філології та журналістики Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки.

Тексти другокурсники перекладали під час вивчення курсу «Літературно-художній переклад» у стінах Лесинового вишу під керівництвом викладача Віктора Яручика. Заразом вирішили до заліку самостійно підготувати любительську антологію-білінгву. Назву придумала студентка Анна Зотова – «Петрикор» (з англ. запах землі після дощу). Верстку здійснив студент-видавець Максим Кравчук.

До збірки увійшли поетичні тексти та фрагменти прозових творів Юлії Федорчук, Агнешки Мірахіни, Анджея Стасюка, Еви Філіпчук, Едварда Пасевіча, Ярослава Боршеввіча, Чеслава Немена та багатьох інших. Загалом – кілька десятків творів.

21 травня студенти представили тексти під час залікового заняття у вигляді літературного перформансу, також поділилися секретами перекладацької майстерності. Присутні віддячили молодим перекладачам численними оплесками.

ВМ
Фото надав Віктор Яручик

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в м. Володимир-Волинський та районі

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Акумуляторник	7 500	Ремонт електрообладнання автомобілів	Двірник	6 260	Підмітання вулиць міста, загірбання листя, в осінньо-зимовий період поспання та розчищення доріжок від снігу	Консультант	4 173	Проводити консультації з математики, вміння спілкуватися з дітьми
Апаратник борошно-мельного виробництва	8 000	Обслуговувати, наглядати і контролювати роботу потоку зерна	Двірник	4 173	Прибирання прибудинкових територій	Контролер водопровідного господарства	4 600	Проводити перевірки житлового фонду
Апаратник оброблення зерна	6 000	Веде процес очищення зерна від металомігнітних домішок шляхом вловлювання (витягування) їх за допомогою магнітних загорож, вмонтованих в устаткування	Дорожній робітник	4 481	Виконувати найпростіші роботи під час будівництва, ремонту та утримання автомобільних доріг, штучних споруд на них	Кухар	4 400	Знання рецептури та технології приготування холодних і гарячих страв, графік роботи: з 11.00 до 23.00, три дні працювати, три дні вихідні
Бариста	4 500	Працювати в кафе «Франсуа», виготовлення гарячих і холодних напоїв, приготування кави та авторських чаїв. Графік роботи: 3 дні працювати, 3 дні вихідні. Звертатись до адміністратора: 0503782235, Христина	Дорожній робітник	5 301	Обкошування зеленої зони по місту, вулиць, парків, скверів із застосуванням бензотримерів, газонокосарок	Кухар	4 400	Працювати в барі «Вулик», знати технологію приготування страв, санітарні норми і чинні стандарти щодо зберігання продуктів харчування, графік роботи: 5 днів робочих, 5 днів вихідні, працювати з 10.00 до 22.00, по п'ятницях і суботах працювати до 23.00
Бармен	5 000	Обслуговування клієнтів, знання рецептури приготування коктейлів і напоїв	Експедитор	4 173	Доставка товару в ідальні шкіл Зимнівської ОТГ	Кухар	5 200	Готувати страви та кулінарні вироби масового попиту із застосуванням різних способів теплової кулінарної обробки. Працювати в ресторані «Маяк», працювати 5 днів, 5 днів вихідні. Графік роботи: з 9.00 до 23.00
Бармен	4 173	Знати асортимент, рецептури, технологію виготовлення, правила оформлення і відпуску обмеженого асортименту алкогольних, слабоалкогольних коктейлів, напоїв, закусок, страв і кондитерських виробів; працювати в кафе «Візит», с. П'ятидні	Електромеханік з ліфтів	5 716	Виконує прості роботи з ремонту, монтажу і демонтажу ліфтового устаткування, визначає та усуває складні несправності в мережах освітлення, сигналізації і керування приводом ліфтів	Кухар	6 000	Знання рецептури та приготування гарячих та холодних страв, працювати в кафе «Лакомка», режим роботи: 7 днів працювати з 9.00 до 23.00; 7 днів вихідні
Бібліотекар	5 500	Обслуговування читачів, ведення формулярів	Електромонтер з обслуговування електроустановок	7 000	Проведення планово-попереджувальних ремонтів електричної частини обладнання, монтаж нових електромереж і обладнання	Кухар	6 000	Працювати в кафе «Біла Валу» (автостанція), приготування холодних закусок, гарячих страв, випічки з борошна; оформлення страв для їх подачі. Режим роботи: 5 днів працювати, 5 днів вихідні, з 8.00 до 20.00
Бухгалтер	5 000	Ведення бухгалтерського обліку, подача звітності	Електромонтер з ремонту повітряних ліній електропередачі	6 047	Обслуговує освітлювальні електроустановки, замінює лампи вуличного освітлення	Кухар	6 000	Працювати в кафе «Біла Валу» (автостанція), режим роботи: 5 днів працювати, 5 днів вихідні, з 8.00 до 20.00
Вантажник	5 215	Виконує збір сміття з вулиць міста, навантаження його на транспортний засіб	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	10 000	Повинен знати основи електротехніки; будову і принципи роботи електродвигунів, генераторів, трансформаторів, комутаційної і пускорегулювальної апаратури, акумуляторів і електроприладів; основні види електротехнічних матеріалів, їх властивості і призначення, правила і способи монтажування і ремонту електроустаткування в обсязі виконуваної роботи	Кухонний робітник	5 500	Працювати в кафе «Біла Валу» (автостанція), режим роботи: 5 днів працювати, 5 днів вихідні, з 8.00 до 20.00
Вантажник	6 000	Розвантажувально-навантажувальні роботи до 50 кг	Завідувач складу	8 795	Керує роботою складу по прийому, зберіганню і видачі товарно-матеріальних цінностей, проводить роботу по забезпеченню виробничого процесу та підприємства необхідними матеріалами та товарами, Проводить комплекс робіт по пошуку матеріально-товарних цінностей, придбання їх та оформлення відповідних документів при поставленні на складський облік	Лікар ветеринарної медицини	8 000	Проведення лікувально-профілактичної роботи в період вирощування птиці
Виконавець робіт	7 800	Здійснює безпосереднє керівництво будівництвом, забезпечує виконання виробничих завдань, організовує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною документацією. Складає заявки, веде журнал виконаних робіт	Зоотехнік	9 000	Вирощування курчат бройлерів	Лікар-офтальмолог	4 173	Ведення консультативного прийому
Водій автотранспортних засобів	7 618	Керувати автомобільними транспортними засобами (контейнеровоз ГАЗ – 53), які відносяться до категорій С, D. Проводиться доплата за класи. Забезпечувати належний технічний стан автотранспортного засобу. Мати права категорій В, С, D	Інженер з організації та нормування праці	8 000	Аналіз стану нормування праці на підприємстві, контроль за правильністю застосування в підрозділах нормативних матеріалів по праці, повідомляти про зміни норм трудових витрат і розцінок	Майстер виробничого навчання	4 173	Організувати проведення навчальних занять виробничої практики, складати документацію з планування виробничого навчання, формувати в учнів професійні знання з спеціальності «Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування»
Водій автотранспортних засобів	4 173	Перевезення учнів	Інженер з якості	9 500	Розглядає та аналізує скарги щодо якості робіт, вивчає причини погіршення якості продукції. Вивчає передовий досвід розроблення та вдосконалення системи управління якістю. Знає і розуміє чинні нормативні документи, веде облік і звітність	Майстер виробничого навчання	4 173	Організувати проведення навчальних занять виробничої практики, складати документацію з планування виробничого навчання, формувати в учнів професійні знання з спеціальності «Тракториста-машиніст сільськогосподарського виробництва». Мати посвідчення тракториста-машиніста категорій А, В, С
Водій автотранспортних засобів	4 500	Перевезення пасажирів за заданим маршрутом	Керуючий магазином	7 000	Навчати, інспектувати продавців, допомагати робити замовлення, вести роботу з постачальниками, аналізувати ринок та впливати на роботу всього магазину. Створювати акції, організувати нові точки продажу	Майстер виробничого навчання водінню	4 173	Навчання учнів практичному водінню автомобіля, технічному обслуговуванню і поточному ремонту транспортного засобу
Водій автотранспортних засобів	5 609	Керування автомобільними транспортними засобами за різних дорожніх умов, виконання вимог правил дорожнього руху, правил навантаження, перевезення вантажів, забезпечення належного технічного стану автотранспортного засобу	Комірник	4 500	Приймає на склад, зберігає і видає зі складу торговим відділам товарно-матеріальні цінності, що надходять від постачальників. Перевіряє відповідність цінностей, які приймає, супровідним документам, штрих-кодам. Режим роботи: 2 дні працювати з 7.00 до 18.00; 2 дні вихідних	Машиніст автовишки та автогідропідіймача	4 870	Вийти автовишкою на об'єкти, піднімання робітників на висоту
Водій автотранспортних засобів	5 634	Керувати транспортно-прибиральною машиною (РВМ-2А)	Комірник	5 600	Видача готової продукції відіям згідно накладних (нічна зміна з 19.00 до 07.00, денна зміна з 08.00 до 19.00)	Машиніст автогрейдера	6 773	Проводити грейдерування та планування доріг і майданчиків
Водороздавальник	4 173	Обслуговувати водонапірні насоси, здійснювати облік наявності води в баках башт	Кондитер	6 000	Виготовлення простих тортів, тістечок та інших поштових кондитерських і хлібо-булочних виробів, готувати різні види тіста, кремів, начинок; режим роботи: 2 дні працювати з 7.00 до 19.00, 2 дні вихідних	Менеджер з реклами	4 800	Організує роботу з рекламування продукції, здійснює керівництво та планування робіт із проведення рекламних акцій
Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерської звітності, знання 1С Бухгалтерія та програми Sonata. Розрахунок ПДВ	Кондитер	4 173	Виконувати роботу помічника кондитера, знання рецептури і технологію виготовлення кексів, рулетів, печива роздільного асортименту, складних тортів та тістечок	Механік	8 000	Забезпечує безперебійну роботу автотранспорту, виявляє причини несправності, проводить інструктажі
Головний бухгалтер	10 000	Забезпечує раціональну організацію бухгалтерського обліку і звітності на підприємстві та його підрозділах. Знання 1С Бухгалтерія	Консультант	4 700	Консультант із польської мови, знання методики викладання польської мови, працювати з дітьми від 2 років	Мийник посуду	4 800	Миття посуду та кухонного інвентаря, по сумісництву проводити вологе прибирання залів. Режим роботи: 7 днів працювати з 9.00 до 23.00, 7 днів вихідних
Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерської звітності на підприємстві, організація роботи бухгалтерської служби	Консультант	4 700	Консультант з німецької мови, знання методики викладання німецької мови, працювати з дітьми від 2 років	Монтер колії	8 500	Виконує найпростіші роботи під час ремонту верхньої будови колій, стрілочних переводів, штучних споруд
Головний бухгалтер	8 740	Ведення бухгалтерського обліку закладу дошкільної освіти (нарахування заробітної плати, батьківської плати, перерахунок платежів через касначейство, подання звітності)	Консультант	4 800	Консультант з англійської мови, знання методики викладання англійської мови, працювати з дітьми від 2 років	Офіціант	4 200	Працювати в барі «Вулик». Обслуговувати гостей у закладі з сервіруванням столів, прийманням замовлень, графік роботи: 5 днів робочих, 5 днів вихідні, працювати з 10.00 до 23.00
Головний енергетик	8 128	Організовує технічно правильну експлуатацію і своєчасний ремонт енергетичного та природоохоронного устаткування та енергосистем						
Головний механік	6 500	Забезпечує безперебійну і технічно правильну експлуатацію та надійну роботу устаткування, підвищення його змінності, утримання в працездатному стані з потрібним рівнем точності						
Головний механік	6 520	Організовує міжремонтне обслуговування, своєчасний та якісний ремонт автотранспорту. Забезпечувати безперервну та технологічно правильну експлуатацію обладнання та механізмів						
Готувач кормів (тваринництво)	7 000	Приготування збалансованих кормів						

За детальною інформацією звертайтеся до Володимир-Волинської міськрайонної філії Волинського обласного центру зайнятості:

44700 м. Володимир-Волинський, вул. Коперника, 5;
тел.: +38(03342) 2-05-26



Najszczerze kondolencje z powodu śmierci Matki,
Pani Bożenie Pająk, nauczycielowi języka polskiego
w Krzemieńcu,
z wyrazami szczerego żalu i współczucia
składają Prezes, Zarząd, Nauczyciel i Uczniowie
przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu

STYPENDIUM MŁODEGO NAUCZYCIELA NA UKRAINIE

JESTEŚ NAUCZYCIELEM?

NAUCZASZ W JĘZYKU POLSKIM?

ANGAŻUJESZ SIĘ NA RZECZ SZKOLNICTWA
POLSKOJĘZYCZNEGO NA UKRAINIE?

ZAWALCZ O STYPENDIUM MŁODEGO NAUCZYCIELA

Więcej informacji na stronie www.wid.org.pl